Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 12. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 16 stycznia 1931 r. | Rok XXV.

Zarażeni.

Zachciewa im się knuta i kagańca.

W obozie BB. — obok wielu ludzi niewątpliwie ideowych i uczciwych — znalazły się typy notorycznych warchołów i karjerowiczów. Socjalistyczny „Naprzód“ przypomniał niedawno wyznawcom idei silnych rządów, że wśród nich znajdują się — główni sprawcy smutnej rzezi ułanów krakowskich. Niema więc sensu przypominać tej ohydy socjalistom (choć ona do nich na zawsze przylgnęła).

Możnaby takie przykłady mnożyć i wymienić niejednego dawniejszego warchoła, który „zadekował się“ w obozie sanacyjnym. Złośliwi twierdzą, że ludzie ci, siedząc dawniej w partjach zwłaszcza chłopskich, z rozmysłem szerzyli anarchję sejmowładztwa — aby utorować drogę dzisiejszemu systemowi. Złośliwość ta nie jest pozbawiona racji. Ci sami bowiem ludzie, którzy byli krzewicielami anarchji, dziś najgłośniej domagają się knuta na opozycję. Po części dla tego, że knut jest szczytem ich mądrości a po części **przez zemstę.** Poza obozem BB. pozostało bowiem wielu takich ludzi, którzy ich wichrzycielstwo dawniejsze bardzo ostro zwalczali.

Jestto, zdaje się, jedyne wytłumaczenie **idjotycznych pomysłów,** które mają na celu **zupełne ubicie wszelkiej krytyki** poczynań rządowych. W każdem zdrowem społeczeństwie rozumna krytyka uznawana jest za czynnik dodatni, regulujący życie publiczne. U nas uważa się ją za zło, które wytępić trzeba, gdyż irytuje tych, którzy właśnie są u steru.

Świadczy to **o zwyrodnieniu naszej umysłowości,** zarażonej wschodniemi naleciałościami.

Że tak jest, tego dowodem wystąpienie półurzędowej „Gazety Polskiej“, która w ostatnim numerze starego roku wyraźnie zapowiedziała **kaganiec dla prasy opozycyjnej.** Uczynił to jeszcze wyraźniej sanacyjny tygodnik „Prawda“ (w Łodzi). Pismo to w jakiemś zamroczeniu umysłowem miało odwagę stwierdzić, że

„Brześć dał nam w rezultacie spokój polityczny“,

a w następstwie — wskutek rozbicia sztabów przez uwięzienie przywódców

„aparat organizacyjny opozycji uległ kompletnemu paraliżowi“.

Trzeba więc po tej drodze iść dalej i nic sobie z tego nie robić, że byle pisarzyna (!) protestuje przeciw zajściom w Brześciu.

A jak należy dalej iść, o tem „pisarzyna“ z „Prawdy“ tak uczy:

Obowiązujące obecnie ustawy **nie ochraniają i nie zabezpieczają spokoju politycznego w państwie.** Wołanie o praworządność tam, gdzie w grę wchodzą kwestje polityczne, jest **cynicznym wrzaskiem o prawo bezkarności i swawoli.** Ustawodawstwo nasze i obowiązujący dotychczas ustrój zabezpieczają **najzupełniejszą bezkarność** i poręczają **brak wszelkiego ryzyka działalności politycznej,** skierowanej przeciwko państwu i władzy. W świetle naszych praw kongres krakowski był **najzupełniej legalnem** przedsięwzięciem, zohydzanie członków rządu jest **legalną formą** „działalności politycznej“, **podburzanie mas** sposobem, zastosowanym w Lublinie przez p. Kosmowską jest „zaszczytną służbą dla dobra publicznego“.

Bez wyraźnego **naginania i dokręcania paragrafów** nie da się sformułować oskarżenia a sądy, otrzymując do rozpatrzenia podobne sprawy, **zmuszone są kierować się więcej sumieniem niż przepisem prawa.** (Podkreślenie nasze. — „Dz. B.“).

Pod tym względem sytuacja u nas doszła już do takiego zaostrzenia, że wyjście jakieś musi być jak najrychlej znalezione. Nie wolno nam zamykać oczu na to, że **cierpi na tem sądownictwo,** którego powaga w masach musi być utrzymana. Objektywizm i **sprawiedliwość sądu,** rozpatrującego sprawę, mającą tło polityczne, zawsze **podawane są w wątpliwość** przez zwolenników jednej albo drugiej strony. Tym sposobem sądy wciągane są w wir walk i namiętności politycznych i same schodzą później ze stanowiska czystego prawa.

* * *

W Ministerstwie sprawiedliwości czy archiwum sejmowem od wielu lat leży projekt ustawy o ochronie naczelnych władz Rzeczypospolitej. Sejmowładztwo nie zdobyło się na uchwalenie tej ustawy, pragnąc zabezpieczyć sobie **bezkarność warcholstwa i swawoli.** Teraz jednak nadszedł czas na wznowienie tej sprawy i doprowadzenie jej do końca. Bez ustawy, wzorowanej na faszystowskiej ustawie o ochronie bezpieczeństwa publicznego, dłużej się nie obejdziemy — albo **stracimy sądownictwo i zatracimy powagę wymiaru sprawiedliwości w Polsce.**

Sądy zwyczajne nie mogą rozpatrywać spraw politycznych, które wymagają innej procedury i innych sankcyj niż te, jakiemi dysponuje kodeks, według którego sądzą sądy zwyczajne. Działalność polityczna, wyradzająca się u nas

Chadecja przeciwko wciąganiu nauczycieli do walk partyjnych.

Warszawa, 14. 1. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

Minister Czerwiński oświadczył, że rok bieżący jest ciężkim dlatego, że przy wzroście potrzeb w dziedzinie oświaty występuje równocześnie konieczność zmniejszenia ogólnych sum budżetowych. Wobec zwiększenia etatów nauczycielskich wynika różnica 24 milj. zł na niekorzyść roku przyszłego. Za najpilniejszą uważa minister pozycję

miljona zł na budowę szkół powszechnych.

Minister skarbu skłonny był proponować tu więcej, ale minister Czerwiński oświadczył, że każdy miljon ponad tę pozycję sprzeda za odpowiednią ilość etatów nauczycielskich.

Sprawozdawca budżetu M. W. R. i O. P. poseł Zdzisław Stroński oświadczył, że preliminarz ten cechuje

oszczędność, posunięta bardzo daleko,

ale mimo to nie zatrzymuje żadnych działów pracy, ani nie zatrzymuje rozwoju w najważniejszych dziedzinach. Od roku 1910 do 1930 wybudowano około 1000 budynków szkolnych o przeszło 2 729 izbach szkolnych. Na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe przewiduje się 8 miljonów zł.

W dyskusji zabrał głos

poseł Ponikowski (Ch. D.),

który uważa budżet za nierealny. Dalej mówca występuje przeciw ustawie sanacyjnej, zapowiada wniesienie na komisję oświatową wniosku o zniesieniu tej ustawy. Po omówieniu sprawy programu zajęć szkolnych porusza etaty nauczycielskie, których jest brak. Poseł wypowiada się.

przeciwko wciąganiu nauczycieli do walk partyjnych,

omawia sprawy personalne i **masowe redukcje.**

Endecja żąda skreślenia całego funduszu reprezentacyjnego min. Czerwińskiego.

Poseł **Kornecki** (Kl. Nar.) omawia tendencje do redukcji wydatków na szkolnictwo, porusza sprawę stosunków w administracji szkolnej, podkreśla jej

zależność od BBWR.

i przytacza, że byli tacy kandydaci na posłów, którzy żądali od inspektorów zwołania przedwyborczych zebrań nauczycielskich. Jeden z takich kandydatów — mówił poseł — spowodował następnie usunięcie inspektora.

Gdy z ław BBWR. padły głosy: **Prosimy o nazwisko!** poseł Kornecki wymienił nazwisko **posła Polakiewicza.** W zakończeniu mówca wnosi o skreślenie szeregu pozycji m. in. o zmniejszenie o 4 milj. zł z funduszu na wychowanie fizyczne oraz

skreślenie całego funduszu reprezentacyjnego ministra,

uzasadniając to stosunkiem do osoby ministra.

Poseł Polakiewicz w sprawie osobistej w związku z przemówieniem posła Korneckiego oświadcza, że jest wyznawcą zasady, iż **żadne stronnictwo, nawet BBWR nie powinno w żadnym wypadku wpływać na politykę personalną.**

Nauczyciele nie zmuszano do agitacji wyborczej na rzecz B. B.?!

W dalszym ciągu dyskusji poseł Czapiński (PPS.) postawił wniosek, by kwotę miljona zł

na budowę szkół podnieść do 20 milj. złotych

z jednoczesnem skreśleniem 25 milj. zł z funduszu policji. Podnieść kwotę na oświatę pozaszkolną do półtora milj. zł oraz przeznaczyć 130.000 zł na zapoczątkowanie prac około

stworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Wiceminister ks. Żongołłowicz odpowiedział na zarzuty posłanki Rudnickiej (Ukrainki) co do tego, jakoby stosunki między rządem a kurją grecko-katolicką miały się zepsuć.

Ponownie zabrał głos minister Czerwiński. W niedalekiej przyszłości Ministertswo wystąpi z projektem budowania mniej fundamentalnych budynków, odpowiadających jednak wszystkim wymogom higjenicznym. **Szkoły zawodowe** w opinji publicznej zdobywają sobie prawo obywatelstwa. Należy dążyć tylko do związania tego szkolnictwa z życiem przemysłowem.

Dłuższe wywody p. minister poświęcił

szkolnictwu mniejszościowemu,

zaznaczając, że chciałby być ministrem od otwierania szkół, a nie od ich **zamykania.** I dlatego z ciężkiem sercem zgodził się na **zamknięcie trzech gimnazjów ukraińskich.** Jeżeli jednak ukraińska inteligencja uważa, że usposobienie młodzieży ukraińskiej przychylnej do państwa jest „kwadraturą koła“, to oczywiście do porozumienia dojść nie można.

Odpierając zarzut

zmuszania nauczycieli do agitacji wyborczej,

minister oświadczył, że chciałby, aby ogół nauczycielstwa odegrał rolę historyczną w miarę możności.

Ks. Szydelski ze Lwowa (Ch. D.) odpierając zarzut, stawiany przez posłankę Rudnicką, wykazuje, że stosunek senatów akademickich do młodzieży ukraińskiej był rzetelny i bezstronny.

Sprawa Brześcia przycichnąć nie może.

Cóż na to pułkownik Beck?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 15. 1. Pogłoska, o której donosiliśmy w dniu wczorajszym, a która dotyczyła **przewidzianej nominacji pułkownika Becka na stanowisko ministra spraw zagranicznych,** znalazła szerokie echo w prasie stołecznej. Pisma opozycyjne przypominają przy tej okazji, że w r. 1928 płk. Beck został zamianowany radcą legacyjnym w Paryżu, jednak ministerstwo spraw zagranicznych Francji sprzeciwiało się tej kandydaturze, ponieważ nazwisko pułkownika Becka często **wymieniane było w związku z zaginięciem generała Zagórskiego.**

„Naprzód“ pisze między innemi: Dzienniki europejskie i amerykańskie przyniosły informację, że na krótko przed aresztowaniem b. posłów pułk. Beck w towarzystwie Kostka-Biernackiego, pojechał do Brześcia i z nim razem zwiedził tamtejsze więzienie, wydał zarządzenia w sprawie przygotowania do pomieszczenia w nim więźniów politycznych i on to zatwierdził regulamin więzienny brzeski. Również nie kto inny, lecz właśnie pułk. **Beck wybierał dozorców więzienia,** a mianowicie wszyscy oficerowie odkomenderowani do Brześcia byli poprzednio wysłani do pułkownika Becka i usłyszeli od niego, że powierzenie tych funkcyj jest ze strony marszałka Piłsudskiego dowodem szczególnego zaufania. Wiadomości te nie spotkały się z żadnem zaprzeczeniem ze strony rządu polskiego. Nie ulega zatem wątpliwości, że nominacja Becka na ministra spraw zagranicznych wywołałaby u rządów państw obcych wielkie zdziwienie.

„Gazeta Warszawska“ pisze, że pogłoski o nominacji wydawały się jej nieprawdopodobnemi, zwłaszcza ze względu na to, że pułkownik **Beck nie posiada żadnych kwalifikacyj** na to stanowisko!

tak często w karygodną swawolę i szkodliwą dla państwa walkę, nie może zajmować dłużej w życiu społecznem tego wyjątkowego stanowiska, że albo musi pozostać zupełnie **bezkarną,** albo też skarcenie jej musi być okupjone krzywdą sądownictwa.

*

W osobnym artykule sanator z „Prawdy" poucza o praktykach ...Mussoliniego, stosowanych wobec przeciwników. A więc nadzór policyjny, wysokie ogromnie kary, okucie w kajdany, „osobne więzienia", zsyłka na długie lata na odludne wyspy, skazywanie przeciwników na wysokie kary w drodze administracyjnej (przez policję i dobranych specjalnie ludzi) itd. itd.

Czyż potrzeba innego dowodu, że **pewni pisarze sanacyjni dotknięci zostali obłędem bolszewicko - faszystowskim?**

Pewne nam pokrewne pismo wybryk powyższy nazwało **znikczemnieniem.** My uważamy, że pewni ludzie ulegli **zarazie,** idącej ze wschodu i z dalekiego południa.

Co to jednak będzie, **gdy fortuna się odmieni?** Endecy też dawniej wielbili Mussoliniego, gdy im się władza uśmiechała. Dziś ani pisną o nim. Przyjdzie czas, że dzisiejsze bebusie płakać będą na własne pomysły. Chyba że się wtedy tłomaczyć będą **masową psychozą** (zarazą).

Nowy poseł polski w Berlinie.

Ostatnio posłem polskim w Berlinie mianowany został dr. Alfred Wysocki.

Bezrobotni w Grudziądzu rabują stragany na rynku.

Grudziądz, 15. 1. (PAT) Wczoraj odbył się w Grudziądzu wielki wiec bezrobotnych, w którym wzięło udział około 3 000 osób. Komitet złożył sprawozdanie z rezultatów swej podróży do Torunia i Warszawy. Następnie bezrobotni udali się na plac 23 Stycznia, gdzie kilkunastu wyrostków, idących na czele niezorganizowanego pochodu napadło na stojące na rynku stragany, zabierając 15 skrzyń ze śledziami. Dalszym demonstracjom przeciwstawiła się policja, rozpędzając tłum.

Przed walną bitwą w Genewie.

Ściśle na zasadzie statutu mniejszościowego.

Paryż, 14. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi: Według informacyj „Le Journal", wczorajsze rozmowy ministra Brianda z von Hoeschem a następnie z ministrem Zaleskim prowadzone były na temat prac przygotowawczych do obrad genewskich. Wśród kwestyj drażniących znajduje się sprawa niemiecko-polska, co do której pisze dziennik, należy utrzymać obrady **ściśle na terenie statutu mniejszościowego.**

Należy tylko uniemożliwić manewr, zmierzający do wyjścia poza ramy traktatu. Pod tym względem współpraca francusko-polska jest zapewniona. **Należy tylko dać wyczuć Niemcom ryzyko, jakie pociągnie za sobą wszelka niebezpieczna interwencja.**

Min. Zaleski miał dobre natchnienie.

Paryż, 14. 1. (PAT). W „Echo de Paris" ukazał się dłuższy artykuł, poświęcony traktatowi handlowemu polsko-niemieckiemu. Autor artykułu Pertinax zaznacza, że wojna celna oraz wstręty, czynione przez Rzeszę Niemiecką przeciwko ratyfikacji traktatu handlowego z dnia 17 marca 1930 r. stanowią **część stałej kampanji, prowadzonej przez Niemcy przeciwko rządowi warszawskiemu, któremu przypisują winę, że mniejszość niemiecka na G. Śląsku, Pomorzu i w Poznańskiem nie może rozwijać się i działać swobodnie.**

Wobec zachowania się przeważającej większości społeczeństwa niemieckiego i wrogiego stanowiska władz, poczynając od prezydenta Hindenburga przeciwko wszelkim porozumieniom z Polską, panowało w Niemczech przekonanie, że Polska ze swej strony traktatu handlowego nie zatwierdzi. „O ileby Polska odmówiła ratyfikacji traktatu — pisał niedawno „Berliner Tageblatt", oznaczałoby to, że nie ma ona najmniejszej nadziei na rozwiązanie konfliktu". Wobec tego — oświadcza Pertinax — **minister Zaleski miał dobre natchnienie,** oświadczając przed swym wyjazdem z Warszawy, że Polska ma zamiar ratyfikować traktat handlowy z Niemcami. **Zadał on tem samem kłam Niemcom.** Byłoby przyjemnie przed otwarciem sesji genewskiej dowiedzieć się, **że rząd niemiecki opanowany jest tak samo przez ducha pojednawczości.**

Rozsądny głos „Frankfurter Zeitung".

Berlin, 14. 1. (PAT) Prasa niemiecka w dalszym ciągu omawia notę polską. „Frankfurter Ztg." daje do zrozumienia **że byłoby o wiele lepiej dla rządu niemieckiego, gdyby zamiast przerzucić całą swą akcję na teren międzynarodowy w Genewie, załatwił sprawy mniejszościowe w bezpośrednich rokowaniach z Polską.**

Nacjonaliści niemieccy mogą sobie teraz jasno oświadczyć, **jak złą przysługę oddali rządowi niemieckiemu swoją gwałtowną propagandą,** którą zmusili ministra Curtiusa do prowadzenia akcji w ich duchu.

Również i **Treviranus** widzi już chyba, **że mnożą się coraz bardziej szkody, jakie wyrządził swoją nieszczęsną agitacją wyborczą.**

Niemcy znajdą się w roli oskarżonego.

Berlin, 14. 1. (PAT) „B. Z. am Mittag", donosząc o wczorajszych rozprawach sejmowych w Warszawie nad umową polsko - niemiecką, podkreśla, że obecnie należy oczekiwać przyjęcia obu umów polsko - niemieckich. Rząd polski uważa widocznie **za bardziej wskazane wyprzedzić, o ile możności, Niemcy** z załatwieniem umowy polsko - niemieckiej, chcąc w ten sposób **zwalić na Niemcy odpowiedzialność za przypuszczalne dalsze odraczanie.**

Wobec tego rząd Rzeszy będzie musiał postarać się ze swej strony o możliwe rychłe ratyfikowanie umowy handlowej z Polską, o ile nie zechce dopuścić do tego,

ażeby wobec coraz większej aktywności polskiej polityki zagranicznej nie znalazł się w położeniu oskarżonego.

Nacjonaliści jeszcze się łudzą.

Berlin, 14. 1. (PAT) Jak donosi „Börsen - Zeitung", miarodajne koła rządowe niemieckie liczą się z tem, że na obecnej sesji Rady Ligi **nie dojdzie do ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie zażaleń niemieckich przeciwko Polsce.**

Niemcy mogłyby się zgodzić na utworzenie komisji badań, tem samem zaś na odroczenie decyzji tylko pod pewnemi warunkami: W skład komisji musiałyby wejść osobistości bezwarunkowo neutralne z prezydentem mieszanej komisji górnośląskiej Calonderem na czele. Polska musiałaby zagwarantować zadośćuczynienie odpowiednie dla poszkodowanych członków mniejszości niemieckiej i **wydać zarządzenia uniemożliwiające na przyszłość powtarzanie się wypadków podobnych, jak w czasie ostatnich wyborów.** W końcu Polska **musiałaby wyrazić zasadniczą zgodę na ochronę mniejszości narodowych (!)**

Nasza delegacja przybyła do Genewy.

Genewa, 14. 1. (PAT) Przybył dziś tu p. minister spraw zagr. Zaleski. P. ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu p. Szumlakowski i sekretarz p. Kratkiewicz. P. minister Zaleski zamieszkał jak zwykle w hotelu de Berge. Jednocześnie przybyli naczelnik wydziału traktatowego w MSZ. p. Juljusz Makowski i zastępca naczelnika wydziału wschodniego p. Raczyński.

*

Niemieckie zdenerwowanie przed sesją Rady rośnie z minuty na minutę. Przedewszystkiem Niemcy zaczynają sobie uprzytamniać, że ich atak nie może wyjść poza ramy skargi z tytułu traktatu o mniejszościach. Rada Ligi nie jest bowiem instytucją, która może się zająć sprawą rewizji granic. Tymczasem sam grunt traktatu mniejszościowego jest dla Niemiec niesłychanie śliski. Przed 12 laty mogło się komuś wydawać słusznem nałożenie na nowopowstające państwo tego rodzaju uwłaczających jego powadze potsanowień, ale dziś dla każdego jest jasne, że jeśli Polska gwarantuje prawa mniejszości niemieckiej to i Niemcy powinni wobec Polaków, zamieszkałych na ich terytorjum stosować tego samego rodzaju uprawnienia. Jeżeli ich nie stosują sami, to nie mają oni odrobiny prawa moralnego występować w roli rzeczników i oskarżycieli w stosunku do Polski. Wyglądają jak wilk w todze obrońcy baranków. **S.**

Zaleski będzie mówił z Curtiusem.

Pogłoski przed sesją Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 1. Delegacja niemiecka na styczniową sesję Rady Ligi wyjechała wczoraj pod przewodnictwem Curtiusa do Genewy. Oprócz ministra, najważniejsi urzędnicy, który udali się do Genewy są: dyrektor oddziału prawnego Urzędu dla Spraw Zagranicznych dr. Gaus, później tajny radca Reinebach, tajny radca von Weizsäcker, referent Rady Ligi Narodów i wyznaczony na stanowisko posła niemieckiego w Warszawie tajny radca von Moltke oraz szereg referentów prasowych.

Jak się dowiaduję, przed główną dyskusją na plenum Rady Ligi **ma się odbyć konferencja osobista ministra Curtiusa z ministrem Zaleskim, od której wyniku koła genewskie oblecują sobie znacznego złagodzenia napięcia polsko-niemieckiego i tem samem uniknięcia burzliwych momentów debaty.** **AR.**

Ś. p. marszałek Joffre

o podziale zadań władz cywilnych i wojskowych.

Korespondent paryski „Neues Wiener Journalu" przypomina wywiad, jaki miał w 1926 r. z śp. marszałkiem Joffrem. Zapytał go wtedy między innemi, co sądzi o możliwościach przyszłych wojen. Joffre odpowiedział, że **gwałt leży w naturze ludzkiej i dla tego o zupełnem uniknięciu wojen w przyszłości marzyć nie można.** Jedynym sposobem uniknięcia wojen jest silna armja, opierająca się na pokojowo usposobionym rządzie cywilnym. Bo — mówił dalej — **rządzenie jest rzeczą ludzi cywilnych, obrona Ojczyzny zaś wojskowych.**

* * *

U nas inaczej, inaczej, inaczej!

Budżet Niemiec na rok 1931

wykaże miljard marek niedoboru.

Min. Dietrich robi nadzieje na oszczędności.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 1. W komisji budżetowej wygłosił wczoraj minister skarbu Dietrich ekspose, z którego wynika, że deficyt budżetowy Rzeszy niemieckiej na rok 1931 wahać się będzie od 800 miljonów do 1 miljarda marek. Głównie deficyt ten, zdaniem ministra, spowodowany zostanie przedewszystkiem **zmniejszeniem wpływów podatkowych,** a to w związku z depresją gospodarczą, panującą w Niemczech.

Z tych samych względów pokrycie tego deficytu **w drodze wprowadzenia nowych podatków, minister uważa za wykluczone,** natomiast rząd będzie się starał przeprowadzić dalszą zniżkę wydatków. Minister nie powiedział w jakich resortach przeprowadzi redukcję wydatków budżetowych **i należy przypuszczać, że 800 miljonów marek wynoszący budżet Reichswehry i marynarki pozostanie nienaruszony.**

Naogół minister Dietrich okazał się, jak się sam wyraził, umiarkowanym optymistą, twierdząc, iż możliwe będzie zbalansowanie budżetu przez zniżenie wydatków, w których jednak przekazy dla poszczególnych krajów Rzeszy, pensje i uposażenia mają być wyjęte. Wreszcie podał ogólny przegląd sytuacji gospodarczej i konjunktury, zapowiadając jeszcze **przedłożenie dodatkowego budżetu na rok 1931, który jak wiadomo został już wprowadzony w drodze dekretu prezydenta Rzeszy niemieckiej.** **AR.**

Wykonawca sądów kapturowych otruty?

Śmierć feldwebla Fahlbuscha.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 1. Znany z wielokrotnych procesów o mordy kapturowe feldwebel August Fahlbusch, który niedawno dopiero został wypuszczony na wolną stopę, **zmarł wczoraj wśród bardzo dziwnych okoliczności.** Znaleziono go martwego bowiem w kabinie łodzi motorowej. Jak się zdaje, Fahlbusch w tej łodzi nocował.

Fahlbusch, po zaocznem skazaniu go, wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i tam został farmerem, później jednak został schwytany na skutek żądania rządu niemieckiego i przewieziony do Niemiec, gdzie w czasie ubiegłego lata na podstawie amnestji został wypuszczony na wolność. Jego obecna nagła śmierć **wywołała rozmaite domysły** i komentarze, przypuszczają bowiem, **że Fahlbusch nie umarł śmiercią naturalną, lecz został otruty.** Sekcja zwłok dotąd nieprzeprowadzona nie wyjaśniła przyczyny śmierci. **AR.**

Przed sesją Rady Ligi Narodów

(Korespondencja własna z Genewy)

I.

Styczniowa sesja Rady Ligi Narodów kieruje oczy całego świata ku Genewie. Nad Lemanem, w środku myśli międzynarodowej i pokojowej, rozegra się wielki pojedynek między przedstawicielem uroszczeń prusko-niemieckich i ministrem broniącym honoru Rzeczypospolitej Polskiej. W okresie, w którym Genewa staje się centrem ogólnego zainteresowania, będzie może nie od rzeczy zaznajomić się trochę **z życiem i trybem tego miasta**

A więc kilka danych konkretnych w stylu „telegraficznym“. Stolica, a raczej siedziba Ligi Narodów jest równocześnie stolicą „republiki i kantonu Genewa“, jednego z 25 kantonów federacji szwajcarskiej. Miasto nieco większe od Bydgoszczy; około 130 tysięcy mieszkańców. Cudne położenie: nad jeziorem Lemanem, w miejscu, w którem wypada z jeziora bystry Rodan, okolone z jednej strony łańcuchem zawsze ośnieżonego pasma Mont-Blanc, z drugiej gór Jurajskich. Ludzka ręka uczyniła wszystko, żeby dziełu natury towarzyszyło dzieło cywilizacji. A zatem asfalt i jeszcze raz asfalt. Nawet w parkach — zresztą b. ładnych — ścieżki wyasfaltowane względnie wysłane ubitym miałem kamiennym. Dużo hoteli, b. dużo pensjonatów i bloki sześcio-, siedmiopiętrowych kamienic, odnawianych, świeżo wybudowanych lub budujących się. Naturalnie w każdym większym domu winda, często nawet dwie, bo dla służby osobna. Nie głód mieszkaniowy, lecz nadmiar mieszkań. Mimo to mieszkania bardzo drogie. Podobnie umeblowane pokoje. Koni prawie nie znają, zato ruch samochodowy i rowerowy znaczny, zwłaszcza w porze obiadowej, gdy każdy, prawie każdy spieszy do swej siedziby zapomocą jakiegoś mechanicznego środka lokomocji. Ale też tylko godzina 12 w południe i 6 wieczorem wnoszą pewne ożywienie. Pozatem wszystko tu zdaje się drzemać, żyje życiem spokojnem i — przynajmniej na pierwszy rzut oka — solidnem. Możesz nie wiem o której godzinie iść najciemniejszym zaułkiem (jeśli o „zaułku“ można mówić w Genewie), nikt cię nie napadnie, nikt nie zaczepi samotnie wracającej z teatru kobiety, nikt nie zażąda wydania portfelu. **Idealne uczucie bezpieczeństwa.** Mały przykład, wprost niewiarygodny.

W domu, gdzie tuż po przybyciu zamieszkałem, tymsamym kluczem otwierało się kamienicę i mieszkania. Proszę sobie wyobrazić: jednym kluczem można otworzyć wszystkie mieszkania, a jednak nikomu z lokatorów wielkiego domu nic podobnego nie przyjdzie do głowy. Rowery zostawia się na ulicy, niebardzo się troszcząc, co się z niemi stanie. Przed gmachami publicznemi, szkołami itp. stoją, oparte o mur lub płot, całe tuziny tych stalowych rumaków. O ile rowerzysta nie ma nadzwyczaj rzadkiego pecha, po godzinie, po dwóch lub trzech godzinach odnajdzie swój rower. Etyka społeczna, nadzwyczaj rozwinięta, ma swe źródło **w ogólnym dobrobycie.** Nędzarze i żebracy są zjawiskiem nieznanem. Tylko kalecy, niewidomi itp. uprawiają rodzaj ulegalizowanej żebraniny, wygrywając na różnych instrumentach. Nie spostrzegłem jednak u nich żadnych oznak natręctwa. Miłą cechą Genewczyków, jak wogóle Szwajcarów, jest **grzeczność.** Coprawda grzeczność kupców i hotelarzy, żyjących głównie z turystów i przejezdnych. Nawet jeśli w sklepie niczego nie kupisz, odprowadzą cię wśród komplimentów do drzwi. A jak traktują studentów władze uniwersyteckie, profesorowie! Spokojnie, uprzejmie, z bezgraniczną cierpliwością udziela się wyjaśnień. Gdy zgłosiłem się w gabinecie prof. Boveta, człowieka o światowej sławie, przyjął mnie, jakbym był nie wiem jakim dygnitarzem. Wielki psycholog Claparède uparł się, że podczas wycieczki górskiej będzie dźwigał w swoim plecaku moje wiktuały. Proszę zważyć: mnie, który byłem jeszcze małym chłopcem, gdy Claparède był już uczonym!

Wiele urządzeń ułatwia życie: znaczki i pocztówki kupujesz w licznie rozstawionych automatach. Tramwaje są ogrzane (niestety b. drogie). W ważniejszych punktach miasta znajdują się telefony publiczne, oczywista samołączące.

Naturalnie **niema słońca bez plam.** Wspomniałem wyżej o ogólnym dobrobycie. Dodam jeszcze, że trudno o robotników do pośledniejszych zajęć, że jeszcze trudniej o służbę domową. Służącemi są albo Niemki, przybyłe dla nauki języka francuskiego, albo wolontarjuszki. Jednakże **bezrobocie** daje się tu, jak w całej Szwajcarji, potężnie we znaki. W Genewie mamy obecnie 1000 bezrobotnych. Prócz tego trudno zaprzeczyć istnieniu dość silnie zaakcentowanego ruchu radykalnego. W kraju o tak rozwiniętej klasie mieszczańskiej, gdzie właściwie 80% ludności zaliczyć trzeba do warstwy posiadającej, nie jest on jednak groźny, zwłaszcza, że „proletarjat“ genewski wysuwa w swojem hałaśliwie reda-

Hejże na Soplicę!

Pędzi, pędzi hitlerowiec,
Za nim stado głupich owiec,
Deutschland, Deutschland gross und stark
W tej imprezie złamie kark!

Trzydziestoletnia rocznica śmierci malarza Böcklina.

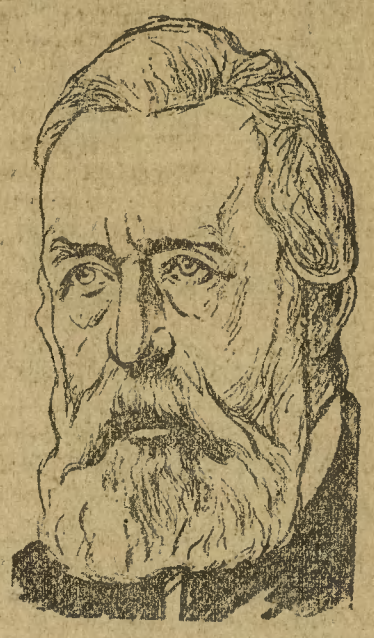

30 lat temu umarł Arnold Böcklin, słynny malarz, autor nowego kierunku w malarstwie, tzw. przyrodniczej symboliki. Najlepszem jego płótnem była słynna „Wyspa śmierci“.

Dr. Antoni Marczyński. 69

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Szofera znalazł Andrzej aż w czworakach, a nie chcąc Ewy pozostawiać sam na sam z Rojkiem (bo na roztrzepanego Rafała niebardzo liczył), powiedział zebranym fornalom o zdemaskowaniu „ducha“ i polecił, aby dwóch mężczyzn czuwało przy Kochaucie. W dwie minuty później odjechał, zabierając z sobą Rosenfelda, który uparł się, że musi natychmiast odjechać. — Ja swoje zrobiłem, i swoje zarobiłem, a ze strzelaniem nie chcę mieć żadnej styczności wogóle! — oświadczył kategorycznie. Andrzej nie oponował, nie chcąc tracić cennego czasu, był zresztą pewny, że komendant Międoła przywiezie tu medjum napowrót, nie pytając je o zgodę.

Rafał Królik odprowadził Ewę do jej sypialni, odprowadzony nawzajem, aż do drzwi saloniku błyszczącym wzrokiem Rojka, poczem zaraz powrócił.

— Panna Ewa położyła się spać? — spytał nafciarz, częstując reportera cygarem.

— Obiecała mi, że się położy, ale wątpię, by zasnęła po tych wypadkach...

— Tak, tak, narobiłem jej kłopotu, lecz z drugiej strony powinna mi być wdzięczna, że ją uwolniłem od tego łotra... Nie uważa pan?

— Oczywiście, że powinna być panu za to wdzięczna.

— Ale pan nie, co? He, he, he.

— Dlaczegóż to, ja nie?

— Bowiem zdemaskowanie upiora było pańskiem zadaniem, kochany mistrzu Baltazarze.

— To prawda, — westchnął Rafał, pojmując, że obecnie stracił wszelką rację do dalszego korzystania z gościny Ewy; — ale cóż, ja nie miałem szczęścia. Nigdym tego draba nie widział w przebraniu upiora, aż dzisiaj dopiero. Inaczej byłbym pana uprzedził napewno. O, ja strzelam bajecznie!

— Wierzę, wierzę, — potakiwał nafciarz z nabożeństwem; — któż ma strzelać mistrzowsko, jak nie Baltazar Szafran, pogromca tylu bandytów...

— Pssst, — syknął reporter. — Słyszę głosy. Ktoś idzie do dworu.

Byli to dwaj najodważniejsi fornale, odprowadzeni pod drzwi do sieni wiodące, przez całą gromadę kolegów i niewiast, zaciekawionych, choć zębami dzwoniących ze strachu.

— A was kto tu prosił? — spytał Rojek ostro. Po chwili inny pomysł musiał mu przyjść do głowy, bo polecił „delegowanym“ fornalom pozostać przy Kochaucie i na krok się stąd nie oddalać. — Oto był wasz „duch“, naiwne gluptasy, — szydził z nich, obracając w rękach ogromny łeb upiora, zrobiony z papierowej masy... — Takie maski widuje się na Riwjerze w czasie karnawału, — objaśniał Rafałowi, który z kolei zainteresował się głową upiora, szukając na niej śladów dawniejszych kul, śladów kul Ewy.

— Jednakże ona nie chybiła, — zauważył z podziwem, pokazując osłupiałym chłopkom małe otworki, wyrzeźbione przez kule. — Wasza panienka strzela celnie, o, widzicie? A tutaj pan Kochaut zainstalował sobie małą elektrownię z suchej baterji. Za pociśnięciem guzika zapalał lampeczki, umieszczone w oczodołach oraz trzecią lampkę w paszczy, — wykładał zdumionym słuchaczom...

— I poco on to robił? Poco? — spytał starszy fornal, chwiejąc głową, posiwiałą już na skroniach. To proste pytanie, podyktowane zdrowym, chłopskim rozumem, zirytowało Rojka niewiadomo dlaczego...

— Na pogawędkeście tu przyszli? — ofuknął pytająco. — Macie pilnować swojego szonownego ekonoma i na tem koniec!

Rafał ujął się nieśmiało za fornalem, drapał się wstydliwie lewą ręką za prawem uchem.

—On jednak ma rację, — rzekł na uboczu do Rojka, nie chcąc jego zdania dezawuować wobec fornali; — zdemaskowanie Kochauta nie wyjaśnia jeszcze pytania, dlaczego, w jakim celu on straszył domowników...

— To tajemnica, którą on zabierze do grobu, jeśli już jej nie zabrał, — odparł Rojek ponuro, łypnąwszy okiem na Kochauta, nie dającego żadnych znaków życia.

— Sądzi pan? A może śledztwo wyjaśni nam ową tajemnicę?

— A może, może. — przystał nafciarz, podśmiechując się sceptycznie.

— Bo widzi pan, — ciągnął dalej Rafał, spacerując z Rojkiem po drugiej stronie okrągłego stolika; — mnie się wciąż zdaje, że z bukietu skomplikowanych zagadek tylko najprostszą rozwiązały pańskie celne kule, panie Rojek.

— Celne kule? Jakto, więc strzelałem więcej razy?

— Naturalnie! Dwa razy pan wystrzelił.

— Co pan mówi! Byłbym przysiągł, że raz tylko... Oto jeszcze jeden dowód, w jakim rozstroju nerwowym znajdowałem się, kiedy pan zapalił światło i kiedy mimo to zjawa, bo uważałem go za zjawę... nie zniknęła.

— Tak, tak, nie tylko pan. Wszyscy byliśmy wstrząśnięci, czego dowodem może być choćby casus paskudeus pana Rosenfelda. Ale nie odpowiedział mi pan jeszcze, czy podziela pan mój pogląd, że zdemaskowanie Kochauta nie wyczerpuje całokształtu tajemnic, ciążących nad Borami...

— Bo ja wiem. — Rojek wzruszył ramionami i zerknął na zegarek, umieszczony w bransoletce: — Ja uważam, że splot zagadnień jest rozwikłany ze śmiercią Kochauta. Jednakże miarodajnem musi tu być zdanie mistrza Baltazara Szafrana. Zresztą he, he, he, między nami mówiąc, leży w pańskim interesie twierdzić, iż istnieją jeszcze inne zagadki...

— W moim interesie?

— Oczywiście, drogi mistrzu. Bo w przeciwnym razie nie miałby pan tu już nic więcej do roboty, he, he, he... Dla chleba, he, he, he... No, no, proszę nie robić obrażonej miny. Ma pan tu jeszcze do spełnienia misję, której się pan podjął wówczas, u mnie, w zeszłą niedzielę, prawda?

Rafał skinął głową, ale zaraz zaczął się żegnać, serjo obrażony takiem podejrzeniem. Oświadczył, że pójdzie się przejść do parku, a potem albo wyjdzie naprzeciw komendantowi Międole, albo zdrzemnie się trochę, jeżeli wogóle potrafi zasnąć tej nocy. — Kiedy będę potrzebny do złożenia zeznań, proszę mnie przywołać, — dodał, i skinąwszy głową ozięble Rojkowi, wyszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gowanem pisemku „Travail“ raczej hasła ideowe: antymilitaryzm, demokrację itp.

Pewne niedogodności powoduje także ultrademokratyczny i ultradecentralistyczny ustrój kantonalny. Genewa, jak zresztą każdy z 25 szwajcarskich kantonów, posiada swój parlament, swoje ministerjum, samorząd miejski. Wszystko w śmiesznie lilipucich rozmiarach, lecz wszystko zarazem b. kosztowne, b. biurokratyczne.

Co chwila odbywają się jakieś wybory jakichś tam dygnitarzy. Prócz tego co pewien czas uszczęśliwia się ludność „republiki i kantonu Genewa“ ogólnem głosowaniem, tzw. referendum, nad jakimś projektem ustaw. Lud, wychowany w długowiekowych tradycjach demokratycznych, lud przytem oświecony, nie znający analfabetyzmu, z fanatyzmem lgnie do wszystkich tych urządzeń, które w Polsce — wobec zupełnie odrębnych warunków oświatowych i socjalnych — wydały dość smutne rezultaty. Silną stroną konstytucyj kantonalnych i federalnych jest to, że wybiera się ministrów na pewien określony czas, przyczem praktykuje się system reelekcji, tak, że niejeden minister sprawuje swój urząd przez długie lata, nieraz dożywotnie.

Walki wyborcze są naprawdę tylko walkami na słowa, prowadzi je się w porównaniu z innemi państwami b. kulturalnie. W kilku ważnych punktach miasta znajdują się ogromne tablice, dla każdego stronnictwa osobna. Każda partja używa jedynie dla niej przeznaczonej tablicy, nie zalepiając odezw partji sąsiadującej. Co kraj to obyczaj.

Dr J. P.

Wyszynk napojów alkoholowych
będzie dozwolony w niedziele i święta.
Także w bufetach kolejowych i wagonach restauracyjnych.

Po kilkuletnich zabiegach udało się nareszcie Związkowi Restauratorów złożyć miarodajnym czynnikom projekt noweli (zmiany) do ustawy antyalkoholowej. Projekt został przyjęty bez zmian przez Radę Ministrów i natychmiast przekazany został Sejmowi do zatwierdzenia względnie poczynienia w nim poprawek.

Projekt przewiduje wyszynk napojów alkoholowych (nie ponad 45% zawartości alkoholu) bez dotychczasowych ograniczeń, także w bufetach na stacjach kolejowych, wagonach restauracyjnych oraz na statkach. Sprzedaż w niedziele i święta nie będzie dozwolona w czasie od godziny 6 rano do godz. 14 po południu.

Wódki nie wolno sprzedawać osobom nieletnim do lat 18 i notorycznym opojom.

Pretensyj za napoje alkoholowe, sprzedane detalicznie w lokalu, nie wolno dochodzić w drodze skargi. Gospodarzom nie wolno zawierać umów co do zastawu i poręki ani żądać pokrycia wekslami, pod groźbą 1 000 zł grzywny, albo 6 tygodni więzienia. W hotelach, w pensjonatach i restauracjach, w których gość się stołuje, pijąc przy tem napoje alkoholowe, wolno dochodzić swoich pretensyj w drodze skargi cywilnej.

Kto w lokalu restauracyjnym spotkany będzie w stanie nietrzeźwym podlega grzywnie do 200 zł albo aresztowi. Restaurator, sprzedający osobie nietrzeźwej wódkę, ukarany będzie grzywną do 300 zł. Trzy razy z rzędu ukarany pijak ogłoszony zostanie publicznie za opoja. Pobyt takiego osobnika w lokalach nie jest dozwolony.

W lokalach, gdzie odbywają się przetargi publiczne, przegląd wojskowych itp. sprzedaż napojów alkoholowych na określone godziny będzie wzbroniona.

Liczba koncesyj monopolowych, tam, gdzie jest zbyt wysoka, nie będzie chwilowo zmniejszona, natomiast przez śmierć posiadacza koncesji albo zrzeczenie się koncesji na rzecz osoby drugiej, koncesje automatycznie wygasną. Wszystkich koncesyj szynkarskich poza bufetami na stacjach kolejowych, pozostanie w Polsce 22 000. Dotychczas liczba koncesjonarjuszy wynosiła 35 000. Redukcje w innej formie, jak wyżej podana, nie są przewidziane. Przepisy o uprzywilejowaniu inwalidów i osób zasłużonych — tracą moc obowiązującą w 14 dni po ogłoszeniu nowej ustawy w „Dzienniku Ustaw“.

JUŻ JEST ZE DO ŚWIEŻYCH ZBIORÓW NABYCIA W HANDLACH KOLONJALNYCH

ŚWIATOWEJ SŁAWY

herbata LYONS'A

31742

Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich w sprawie Brześcia.

Zjednoczenie zrzeszeń rodzicielskich w Polsce nadsyła nam następującą odezwę, z prośbą o zamieszczenie:

„Wśród głosów publicznych, tak licznie rozbrzmiewających na łamach prasy wszystkich kierunków w sprawie brzeskiej, brakło dotychczas głosu rodziców polskich. I słusznie opinja publiczna w sprawie tej, tak silnie zahaczającej o zagadnienia moralno-wychowawcze, oczekiwać mogła w danym wypadku wypowiedzenia się w ich imieniu od powołanej do tego przedewszystkiem ich ogólno-krajowej placówki, jaką jest „Zjednoczenie zrzeszeń rodzicielskich w Polsce“.

Ale dotychczasowe milczenie nasze w tej sprawie nie było rzeczą przypadku, czy też małego nią zainteresowania. Dopóki sprawa brzeska była kwestją przedewszystkiem polityczną, dopóty nie chcieliśmy zabierać w niej głosu z obawy, aby wystąpieniu naszemu nie były przypisywane — jak to już, niestety, niejednokrotnie miało miejsce, — cele i intencje polityczne.

Dziś wszelako, gdy w miarę ujawnienia się szczegółów sprawy i pogłębiania publicznej nad nią dyskusji, zaczęła ona nabierać innego, o wiele szerszego, moralnego znaczenia, — przychodzi chwila, że rodzicom polskim nietylko wolno, ale należy głos w niej zabrać.

Faktem jest wszak prostym i oczywistym, że rozgrywającym się w kraju wypadkom pośród innych widzów przygląda się również i zastanawia się nad niemi, wyciągając w swym umyśle odpowiednie wnioski, — młodzież polska. I to nietylko ta, bardziej dojrzała, siedząca na ławie wyższej uczelni, ale ta młodsza, tem wrażliwsza, że mniej doświadczona, tem łatwiej mogąca urabiać sobie mylne i fałszywe poglądy, że ze strony swych najbliższych przewodników nie może nieraz otrzymać z różnych powodów tych wskazań, któreby pozwoliły się jej w zawiłej nieraz sytuacji zorjentować i budzące się w jej myśli wątpliwości rozświetlić.

My, rodzice, jako odpowiedzialni opiekunowie i wychowawcy, wpajamy w młode serca całą siłą swego przekonania, uczucia i rzeczowego argumentu takie niewzruszalne ogólne i narodowe kanony, jak: **chrześcijańskie uczucie miłości bliźniego, kult idei sprawiedliwości, samozaparcie jednostki dla sprawy wyższej szacunek dla zdobyczy ofiarami pokoleń państwowości polskiej, poczucie honoru narodowego, miłość polskiego żołnierza, poszanowanie prawa i praworządności, godność osobista, moralność jednostki i etyka życia publicznego, wpływ przykładu idącego z góry, dążenie do ładu i porządku społecznego, przeciwstawianie kultury zachodniej prastactwu i barbarzyństwu wschodniemu.** Czynimy to w przeświadczeniu, że **bez tych kardynalnych,** a, zdawałoby się, **bezspornych zasad, wpajanych systematycznie w młode dusze od dziecka, nie zdołamy wychować dzieci naszych na uczciwych i sumiennych ludzi, na dobrych i prawych obywateli, na wiernych i oddanych sprawie synów Ojczyzny.**

I oto stajemy wobec współcześnie rozgrywających się wypadków już nietylko jako obywatele, ale i jako wychowawcy, w podwójnej rozterce i bezradności. Bo oto w mglistych, trujących oparach sprawy brzeskiej te wszystkie prawdy, te katechizmowe prawa i dogmaty wychowawcze zdają się zanikać, tracić swe jasne i wyraziste kontury, przesłaniać się wręcz przeciwnemi możliwościami. **Sprawa ta, nie wyświetlona do głębi i nie napiętnowana dość mocno,** po stwierdzeniu prawdziwości inkryminowanych w niej faktów przez opinję publiczną oraz przez autorytatywne czynniki państwowe, — **stałaby się trucizną dla młodych dusz, przekreśleniem wszystkich, wpajanych w nie zasad, zadatkiem głębokiej rozterki w sercach i anarchji w umysłach tych, co JUTRO Polski budować mają.**

W imię tedy ich zdrowia moralnego, w imię fundowanej na niem przyszłości Ojczyzny dołączamy głos nasz do wypowiadającej się w tej sprawie opinji publicznej oraz apelujemy gorąco do polskich władz, aby coprędzej ze swej strony dały świadectwo prawdzie, uspokoiły wstrząśnięte do głębi sumienie narodowe i stanowiskiem swojem nakazały młodemu pokoleniu cześć dla państwowości polskiej, dla ideału moralnego oraz dla chrześcijańskiej kultury narodu.

Warszawa, d. 12 stycznia 1931 r.

Zarząd Zjednoczenia zrzeszeń rodzicielskich w Polsce.“

Kiedy powróci marsz. Piłsudski?

Najświeższe wiadomości opiewają, że marsz. Piłsudski powróci do Polski w początku kwietnia. Z Madery wyjazd nastąpić ma w połowie marca.

Wobec tych wiadomości nie ma sensu piosenka: „On nie powróci już!“

W związku z przyjazdem marsz. Piłsudskiego spodziewane są **poważne zmiany w rządzie.**

Nietykalność posłów B. B.

Klub sejmowy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem rozpoczął swoją pracę uroczystem oświadczeniem, że członkowie jego nie będą korzystać z nietykalności poselskiej.

Jak to „obywatelskie“ stanowisko wygląda w rzeczywistości, o tem świadczy proces, wytoczony posłowi Burdzie z B. B. o zniesławienie pułkownika Romualda Kwiatkowskiego z Przemyśla i majora Jana Ducha. Obie sprawy odroczono, gdyż poseł Burda zasłonił się nietykalnością poselską. Sąd postanowił zwrócić się do Sejmu z wnioskiem o wydanie posła Burdy.

Cały „humbug“ z uroczystą deklaracją klubu B. B. jest więc jedną wielką hujdą, obmyśloną dla tumanienia ludzi, wierzących jeszcze sanacji.

„Gazeta Sądowa“ o Brześciu.

Wychodząca w Warszawie od 58 lat „Gazeta Sądowa“ pisze o Brześciu, co następuje:

„Ponurą spuściznę pozostawia po sobie rok ubiegły — mówi p. K. w artykule „Rok 1930“. Jest to sprawa Brześcia, która w naszem życiu społecznem góruje ponad wszystkiem i która zwróciła na siebie uwagę nietylko całego kraju, lecz, niestety i zagranicy. Nie jest to już sprawa polityczna, w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz zagadnienie, potrącające o najkardynalniejszą podstawę państwa cywilizowanego, to jest o praworządność. Jeśli potworne oskarżenia, jak się zdaje, są prawdziwe, to fakty, wymienione w interpelacjach sejmowych, dowodzić będą **zaniku poczucia nietylko prawa, lecz i wszelkich zasad etyki i moralności.** Wszakże wśród tych strasznych objawów jedno jest pocieszające, jedno każe wierzyć i ufać w lepsze jutro, a mianowicie ten powszechny odruch elity naszego społeczeństwa, która dała wyraz przekonaniu, że justitia est fundamentum regnorum (sprawiedliwość jest podstawą państw).

W ślad za elitą intelektualną narodu i inne warstwy społeczeństwa czują potrzebę przywrócenia prawu i praworządności tego stanowiska, jakie czynniki te zajmować muszą. Sfery prawnicze, jak to jest zresztą zrozumiałe, pierwsze zabrały głos w sprawie brzeskiej. Pamiętać należy, że władze zawodowe obrończe, Związek Adwokatów oraz Związek Prawników Kresowych zapoczątkowały szereg uchwał, które potępiły wypadki brzeskie.

Brześć nasunął jeszcze szereg innych myśli. Pokolenie dzisiejsze, pomne czasów przedwojennych i wojennych, czyni porównania z epoką rosyjską oraz okupacją niemiecką, a te zestawienia prowadzą do wniosku, że **pod pewnemi względami stosunki Polski niepodległej przedstawiają się gorzej, niż za czasów okrutnej niewoli.** Ta dążność do porównań posiada niewątpliwie charakter straszny, lecz czyż można dziwić się temu, że mimowoli snują się myśli, potępiające obecny stan rzeczy, niekiedy smutniejszy, niż za czasów bezpowrotnie minionej przeszłości?“

Amerykański dziennikarz o Polsce.
Nagonka niemiecka cementuje naród polski.

Nowy Jork, 14. 1. (PAT) Znany amerykański publicysta Frank Simonds, który niedawno odwiedził Polskę, w nadesłanym stamtąd artykule przedstawia sytuację polityczną, jaka się wytworzyła w Polsce po wyborach do parlamentu. Zdaniem jego, przed wyborami były obawy, czy Marszałek Piłsudski, wobec agitacji jego nieprzyjaciół, potrafi wygrać kampanję wyborczą. Istniały również obawy, że w razie takiej przegranej Marszałek zaprowadzi dyktaturę wojskową. Ale sami **Niemcy pośrednio przyczynili się do tryumfu Piłsudskiego** a mianowicie przez to, że sytuacja w Niemczech tak radykalnie się zmieniła. Po przemówieniach Treviranusa, żądającego rewizji granic wschodnich, przyszły zwycięstwa szowinistycznych faszystów, które tak zaalarmowały Polskę, że kwestja granic i narodowego bezpieczeństwa weszły w skład wyborczego programu, skutkiem czego Piłsudski odniósł walne zwycięstwo. Zwycięstwo to ma wielkie znaczenie dla Europy, a w szczególności dla Niemiec. **Polska pod żadnym pozorem nie zgodzi się na rewizję swoich granic zachodnich.** Na wyzwanie, rzucone przez wszystkie partje niemieckie, ogłaszające światu, że rewizja tych granic jest niezbędnym warunkiem pokoju europejskiego, Polska odpowiedziała utworzeniem rządu, gotowego do obrony granic państwa.

Niemcy, którzy liczyli na to, że Polska się nie ostoi, gdy jej zabraknie poparcia aljantów, doznali gorzkiego zawodu. Niezaprzeczony postęp, dokonany przez Polskę w latach powojennych w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej, zadał ciężki cios tym nadziejom niemieckim. Polska ustabilizowała swoją walutę, zorganizowała swoje koleje, swój przemysł węglowy i żelazny i rozpoczęła egzystencję jako narodowo i ekonomicznie silna jednostka.

Niemcy pokładali wielką nadzieję w politycznych niesnaskach Polaków.

Tymczasem w Polsce istnieje — o ile chodzi o Niemców — jednolity front. **W postanowieniu obrony granic swoich są Polacy całkiem zgodni i jednomyślni.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Diecezja chełmińska w cyfrach

Według ostatnich danych statystycznych diecezja chełmińska liczy 920.00 dusz. Diecezja jest podzielono na 26 dekanatów. Statystyka wykazuje następującą ilość kościołów: 223 parafjalnych, 74 kuracjalnych, 35 filjalnych, 84 kaplice publiczne i 9 prywatnych. Liczba kleru wynosi 553 księży, z czego 463 jest zatrudnionych w duszpasterstwie, a 50 w szkolnictwie. Pozatem kształci się jeszcze 205 kleryków.

Senjorem duchowieństwa pomorskiego jest 84-letni ks. prałat Walenty Dąbrowski z Wejherowa.

Ostatni „Mohikanin" czy Pomorzanin?

Z dniem 1 lutego przechodzi w stan nieczynny kurator okręgu szkolnego pomorskiego Jan Szwemin. Szwemin zajmował stanowisko kuratora okręgu szkolnego pomorskiego od września r. 1925, objąwszy je po kuratorze Riemerze (dziś na odstawce!). Jako następca Szwemina w Toruniu wymieniany jest dr. Stanisław Kupczyński z Krakowa.

Kurator Szwemin opuszcza swój posterunek jako jeden z ostatnich, pozostawionych jeszcze przy warsztacie państwowym Pomorzan.

Dodać należy, że kurator Szwemin uchodzi za jednego z najlepszych urzędników szkolnych.

Groźny pożar w Wągrowcu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

We wtorek, dnia 13. bm. o godz. 20,30 wybuchł w zabudowaniach p. Bałzy przy ul. Strzeleckiej w Wągrowcu groźny pożar, który ogarnął wszystkie sąsiednie budynki. Spłonął między innymi dom p. Marczyńskiego i znajdujące się obok warsztaty: tokarski i kołodziejski. Półgodzinne spóźnienie się straży pożarnej spowodowało, że pożar przybrał rozmiary katastrofalne. Zagrożona była cała ulica, udało się jednak zlokalizować ogień na trzech budynkach.

—o—

SZUBIN. Zabawa. W ub. niedzielę urządziła orkiestra 16 pułku ułanów Wlkp. koncert, połączony z zabawą taneczną. Czysty zysk z koncertu i zabawy przeznaczono na cele wojskowe.

Wągrowiec.

Scenie cześć! Zebranie miesięczne Kółka Miłośników Sceny w Wągrowcu odbędzie się w czwartek, dnia 15. bm. o godz. 19,30 w salce p. Rossy.

Związek Maszynistów Kolejowych. W niedzielę, 24. bm. urządza w nowej Strzelnicy Związek Maszynistów Kolejowych bal karnawałowy, dla zaproszonych gości.

Zebranie b. Hallerczyków celem utworzenia Koła w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 13 w lokalu p. Pazdowskiego, przy ul. Poznańskiej. Wszystkich byłych żołnierzy, walczących w szeregach armji gen. Hallera, upraszamy o przybycie na powyższe zebranie.

Wieczorek Stow. Młodzieży Polskiej. W ub. niedzielę odbył się wieczorek miejscowego Stow. Młodz. Polskiej, połączony z tańcami i różnemi niespodziankami.

Pakość.

Z walnego zebrania Tow. gimn. „Sokół". W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" męski, które zagaił prezes p. Wł. Bucholz. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano zast. burm. p. Kamińskiego. Odczytany protokół ostatniego zebrania walnego i plenarnego przyjęto z małemi zmianami. W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania: sekretarza, skarbnika i naczelnika. Zarządowi udzielono pokwitowania. W uzupełnieniu zarządu, którego kadencja upływa za dwa lata wybrano w miejsce ust. skarbnika p. Krawczyka i na zast. sekr. p. Wagnera B.

Z działalności rocznej Tow. Kobiet Prac. „Zgoda". Towarzystwo Kobiet Prac. „Zgoda" odbyło swe roczne walne zebranie dnia 11. bm. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Smentowa Cz. Przewodniczył patron towarzystwa ks. Wnuk. Zkolei składał zarząd sprawozdania i to: ks. Wnuk, przewodn. p. Smentowa, sekr. p. Borucka Ag., skarbniczka p. Rączkowska i w zast. bibljotekarki p. Latosowa Z. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania. Skład nowego zarządu jest następujący: patron ks. Wnuk, przewodn. p. Smentowa Cz., zast. p. Dębska, sekr. p. J. Rafińska, skarbniczką p. Rączkowska.

Bal maskowy. Tutejsze Tow. Kołowników wraz z sekcją wioślarzy urządza w niedzielę, dnia 18. bm. w salach p. Rafińskiego tradycyjny bal maskowy.

Łabiszyn.

Zebranie Towarzystwa Kupców. Dnia 12. bm. w lokalu p. Pochowskiego odbyło się walne zebranie Tow. Kupców, które zagaił p. Pochowski. Zarząd złożył z całorocznej swej działalności sprawozdanie, które z uznaniem zebranie przyjęło. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes Kühn, sekretarz Krajniak, skarbnik J. Siudniak.

Rocznica oswobodzenia miasta. W dniu 11. bm. obchodziło miasto nasze 12 rocznicę oswobodzenia. Towarzystwa udały się na nabożeństwo, poczem złożyło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków wieniec na grobie poległych. Następnie odbyła się defilada na rynku. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Kierczyńskiego.

Rojewo.

Ruch ludności w roku 1930. Statystyka wykazuje, iż w roku 1930, urodzin było tu 117, zgonów 38, ślubów 34.

Kółko Włościanek przy dalszej ożywionej pracy. W ub. niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Kółka Włościanek, które zagaiła prezeska p. Ciszewska, kierowniczka szkoły. Szeroko omawiano sprawę rozpoczętego kursu szycia i wyszywania. Uchwalono na zakończenie urządzić wystawę robót ręcznych, przedstawienie i zabawę. Referat p. t. „Jak pielęgnować krowę przy porodzie", wygłosiła p. Ciszewska.

Baczność, powstańcy i wojacy. Walne roczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o g. 15 w lokalu p. Zielińskiego.

Nakło.

Gwiazdka dla ubogich. Jak corocznie, tak i w tym roku Stow. Pań św. Wincentego urządziło gwiazdkę dla ubogich starców, rodzin i dzieci. Uroczystość rozpoczął przemówieniem do zebranych dyrektor stowarzyszenia ks. prob. Geppert. Poczem panie z ruchliwą swą prezeską p. Pawłowską na czele przystąpiły do rozdania gwiazdki. Ogółem obdarzono 308 osób. Pomimo niezwykle trudnych warunków gospodarczych towarzystwo zdołało bogato obdarzyć swych biednych.

40-lecie istnienia. Tow. śpiewu „Harmonja" urządza w niedzielę, dnia 18. bm. w sali Strzelnicy obchód 40-lecia istnienia towarzystwa. Na program złożą się: Wręczenie dyplomów członkom honorowym z okazji 40-lecia towarzystwa, śpiewy chórowe, przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami p. t. „Swaty". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 19,30.

Zaczadzenie. Wskutek wadliwego pieca uległa zaczadzeniu cała rodzina p. Dywelskich przy ul. Dąbrowskiego. Dzięki tylko natychmiastowej pomocy lekarskiej zdołano ich uratować. Wieczorem napalono w piecu i zawcześnie zamknąwszy, położono się spać i rano p. D. z wielkim wysiłkiem obudził się i wszczął alarm. Ogółem uległo zaczadzeniu 6 osób w tem 3 dzieci. Stan ich jest ciężki jednak nie beznadziejny.

—o—

CHEŁMNO. Zebranie Zw. Podoficerów Rez. Koło Chełmno odbyło się dnia 8. bm. pod przewodnictwem prezesa p. Lubańskiego. Po załatwieniu spraw formalnych uchwalono urządzić zabawę karnawałową. Nauczyciel p. Pawłowski z Chełmna złożył sprawozdanie z odbytego kursu obrony przeciwgazowej i lotniczej nawołując zarazem członków do jak najliczniejszego zapisywania się na kurs gazowy, który jeszcze w bieżącym miesiącu zorganizowany będzie przez niego i kpt. Piotrowskiego, oficera P. W. i W. F.

CEKCYN. Z Tow. Ludowego. Miejscowe Tow. Ludowe urządziło przedstawienie amatorskie. Odegrano dramat religijny p. t. „Wezwanie Boże" i „Jaselka Polskie". Amatorzy wywiązali się z swych ról znakomicie.

Nie zapomnij odnowić przedpłaty!

W myśl obowiązujących u nas przepisów pocztowych pp. listowi **tylko do 25-go** każdego miesiąca przyjmują przedpłatę na gazety — na następny miesiąc lub pozostałe do końca kwartału miesiące. Kto dotąd

„Dziennik Bydgoski" na luty

nie zaprenumerował, winien się **dziś** zdecydować.

MOGILNO. Jarmark na konie odbędzie się we wtorek, dnia 20. bm Spęd bydła rogatego i zwierząt racicowych niedozwolony.

BUSZKOWO. Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w dniu 4. bm. Przewodniczył por. rez. p. Rossa. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z swej działalności, poczem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Rossa, zast. Jeliński, sekretarz Polasik. skarbnik Dacka i komendant Papke. Obwód koronowski reprezentowali pp.: Mętkowski, Nowacki i Jarecki, który wygłosił zarazem referat o powstaniu listopadowem i o obecnem położeniu gospodarczem.

STRZELNO. Z życia Klubu Kręglarzy „8". W święto Trzech Króli odbyło się doroczne kulanie tut. Klubu Kręglarzy „8" o godność króla i rycerzy. Królem Klubu został p. Jezierski, I. rycerzem p. Cieślewicz W., II. rycerzem p. Howil Wojciech. Proklamacji króla i rycerzy dokonał p. Kajewski St.

DRAGOSZ. Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 10. bm., gdy kursujący autobus Skarszewy — Gniew — Nowe — Grudziądz przejeżdżał przez Dragosz, zauważył 20 mtr. przed sobą jadącego rowerem mężczyznę. Na dany znak ostrzegawczy rowerzysta chciał przejechać przed autobusem. Z powodu ślizgawicy rowerzysta stracił równowagę i upadł pod koła samochodu, gdzie doznał złamania obu nóg. Nieszczęśliwego przewieziono do lecznicy w Grudziądzu. Jest nim niejaki p. Borna z Bzowa.

STRZELNO. Polowanie. W dniu 12. bm. odbyło się w Sukowach polowanie, urządzone przez p. Leclerową. Ubito 255 szaraków z 7 strzelb. Królem polowania został p. Pętkowski, z Woli Kożuszkowej, ubijając 81 zajęcy.

JEŻEWO, pow. świecki. Kilka dni temu zdołała tut. policja przychwycić sześciu włamywaczy, którzy od dłuższego czasu niepokoili tutejsze obywatelstwo jak również okolice. Najniebezpieczniejszym ptaszkiem był Jan Szymyk bez stałego miejsca zamieszkania, który już poprzednio miał 10 lat ciężkiego więzienia za różne sprawki. Szajka ta dokonała ostatnio 19 włamań.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 7. bm. włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W czwartek, piątek, sobotę i w niedzielę wieczorem „Miłość bez grosza".

W niedzielę po poł. o godz. 16 (ceny zniżone) efektowna rewja „Karnawałowe szaleństwo".

Najbliższe premjery naszego teatru: w dziale operetkowym niegrana dotąd w Polsce najnowsza operetka Oskara Straussa „Wesele w Hollywood", w dziale dramatu arcydzieło Szekspira „Romeo i Julja" oraz sztuki oryginalne: „Pani Ministrowa" Grzymały Siedleckiego, „Serajewo 1914" Brandowskiego.

Walne zebranie Towarzystwa Graficznego w Toruniu. Roczne walne zebranie Towarzystwa Graficznego w Toruniu odbędzie się dnia 17. bm. o godz. 19 w szkole wydziałowej przy placu Katarzyny.

Egzamin dojrzałości dla eksternów(istek) w państwowych seminarjach nauczycielskich. Kuratorjum zawiadamia, że podania o dopuszczenie do seminarjalnego egzaminu dojrzałości w charaktrze eksternów(stek) zaopatrzone w odpowiednie załączniki nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu do dnia 1 marca 1931 r.

Stowarzyszenie emerytów w Toruniu. Roczne walne zebranie Stowarzyszenia Emerytów Koło Toruń odbędzie się 17. bm. o godz. 19 w lokalu restauracji ratuszowej. O liczny udział członków prosi zarząd.

Bal reprezentacyjny garnizonu. Doroczny bal reprezentacyjny garnizonu toruńskiego odbędzie się 17. bm. w salach Kasyna Garnizonowego.

Kradzież pieniędzy na poczcie. Dnia 12. bm. skradziono książkowemu drukarni toruńskiej w Toruniu Białemu sumę 2.920 zł w chwili gdy wypisywał przekaz pocztowy w urzędzie pocztowym w Toruniu.

Mogilno protestuje

przeciw katowaniu posłów w Brześciu.

Pierwszy wielki wiec protestacyjny w Mogilnie w sprawie brzeskiej oraz przeciw terorowi, stosowanemu w czasie ostatnich wyborów do sejmu i senatu został zwołany w dniu 11 bm. przez Narodową Demokrację, Chrześcijańską Demokrację, N. P. R. i P. S. L. „Piast". Wiec zagaił w obecności około 1200 osób p. Rosiński Jakób, podając zebranym do wiadomości cel zwołania tegoż wiecu.

W wyniku treści wiecu została uchwalona rezolucja następującej treści:

„Zebranie na wiecu w Mogilnie w dniu 11 stycznia 1931 r. członkowie i sympatycy stronnictw Nar. Demokracji, Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partji Robotniczej i „Piasta" po wysłuchaniu referatów uchwalają jednogłośnie:

1. Protestujemy uroczyście przeciw nieludzkiemu obchodzeniu się z byłymi więźniami brzeskimi.

2. Wzywamy naszych posłów, aby nie ustawali w zabiegach celem zupełnego wyświetlenia sprawy brzeskiej, hańbiącej nas w oczach całego świata i żądali surowego ukarania winnych nadużyć.

3. Protestujemy przeciw terorowi, stosowanemu przez czynniki sanacyjne wobec obywateli innych przekonań politycznych.

4. Wyrażamy posłom naszym i przywódcom pełne zaufanie, a tym z nich, którzy przeszli każń brzeską, składamy wyrazy czci i hołdu najwyższego. Zapewniamy ich, że wszyscy jak jeden mąż stoimy za nimi w walce o Polskę katolicką i narodową, w walce z metodami azjatyckiemi. Polska oswobodzona z niewoli krwią naszą i wysiłkiem zgodnym całego społeczeństwa, musi być Polską katolicką, narodową, praworządną.

5. Wobec żądania niemieckiego rewizji granic oświadczamy uroczyście, że nie odstąpimy ani piędzi ziemi naszej ukochanej Ojczyzny i bronić będziemy jej do ostatniej kropli krwi, również protestujemy przeciw wszelkim umowom, które mogłyby wyjść na niekorzyść państwa polskiego.

Wielki pożar w Poznaniu.

12 koni spalonych żywcem, samochód i motocykl.

W poniedziałek 12 bm. wieczorem zaczerwieniło się niebo nad Poznaniem krwawą ognistą łuną. Stwierdzono natychmiast, że wielki słup ognia wydobywał się w posesji przy ulicy Wierzbięcice 37. Paliła się drewniana szopa, w której mieściła się stajnia z końmi oraz garaż.

Gdy w ciągu kilku minut przybyła na ratunek miejska straż ogniowa w sile dwóch oddziałów, tłumy ciekawych zatarasowały już ulicę, oblegając miejsce pożaru.

Puszczono w ruch 8 linij węża. Ponieważ jednak o uratowaniu chociażby częściowem płonącej szopy mowy być nie mogło, (łatwopalny materjał, papa, benzyna itp.), akcja straży ogniowej szła w tym kierunku, by pożar zlokalizować i zapobiec rozszerzeniu się ognia na sąsiednie kamienice. Po przeszło dwugodzinnej mozolnej walce z groźnym żywiołem ogień ugaszono.

Jak udało się stwierdzić, straty wywołane pożarem są znaczne. Szopa spłonęła doszczętnie, grzebiąc w swych zgliszczach liczne wozy, samochód i motocykl. Usmażyło się w niej żywcem i udusiło (gryzący dym i czad) 12 koni.

Ogień powstał z niestwierdzonej narazie przyczyny. Istnieje przypuszczenie, że pożar spowodowała eksplozja benzyny albo też zaprószenie ognia z żelaznego pieca, ustawionego w stajni.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie od 10 do 16 stycznia br. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem" w Rynku.

Kalendarzyk teatralny.

W czwartek, 15. bm. — opera bydgoska **„Traviata".**

W sobotę, 17 bm. — premjera **„Ponad śnieg"**

W niedzielę, 18. bm. o godz. 20 — **„Ponad śnieg".**

W niedzielę, 18. bm. o godz. 16 — **„Upiór z Düsseldorfu".**

Konferencja prasowa w Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu. Prezydjum Zw. Tow. Kupieckich na którego czele stoi prezes p. Tadeusz Marchlewski, zwołuje konferencję prasową na dzień 22. bm. na godz. 20 do sekretarjatu Związku w Grudziądzu przy ul. J. Wybickiego 39. Konferencja ma na celu, nawiązanie ścisłego kontaktu z opinją publiczną której wyrazicielem jest prasa.

Zw. Niższych Funkcjonarjuszy Państw R. P. Koło Grudziądz obchodzi w dniu 1 lutego uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości: o godz. 10: zbiórka tow. z sztandarami, delegacyj, organizacyj w sali Domu Towarzystwa ul. Moniuszki 6; o godz. 11,15: wymarsz do kościoła farnego na mszę św.; o godzinie 12: uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w kościele farnym; o godz. 13,30: akademja, wbijanie gwóździ, wspólna fotografja w Domu Towarzystw. Na zakończenie uroczystości, przyjęcie gości i delegatów oraz wspólny obiad w tej samej sali. Po obiedzie o godz. 18,30 rozpocznie się towarzyska zabawa taneczna.

Szpital miejski przepełniony chorymi. Epidemja w mieście naszem nie ustaje, to też nic dziwnego, że szpital miejski zajęty jest do ostatniego miejsca. Pp. lekarze mają pracy aż za wiele, bo poczekalnie zapełnione, a chorzy się dziwią, że na telefoniczne wezwanie lekarz natychmiast nie przybywa, lecz każe na siebie czekać. Musimy się uzbroić w odrobinę cierpliwości i mieć wobec tej ciężkiej i mozolnej pracy lekarzy naszego miasta wyrozumienie.

Wieczornica harcerska. Koło Przyjaciół Harcerstwa w Grudziądzu urządza w sobotę, dnia 17. bm. o godz. 17 w auli gimnazjum klasycznego swą doroczną wieczornicę harcerską, połączoną z towarzyską zabawą taneczną w ściśle familijnem kółku na którą zarząd serdecznie obywatelstwo m. Grudziądza zaprasza. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bilet wstępu wynosi 2 zł od osoby, dla młodzieży 1 zł. Własny bufet. Dochód przeznacza się na obozy letnie dla hufców harcerstwa.

Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w Grudziądzu zwołuje swych członków na zwyczajne miesięczne zebranie które odbędzie się w niedzielę, 18. bm. o godz. 15 w lokalu p. Kellasa przy ul. J. Wybickiego 42. Z uwagi na ważność porządku obrad, obecność wszystkich członków konieczna.

Nieszczęśliwy wypadek. W poniedziałek, dnia 12. bm. spadł z wozu roobtnik Jan Taciński, zatrudniony w firmie Vencke i Duday i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Sanitarką szpitala miejskiego odstawiono rannego do szpitala, gdzie opatrzył go lekarz dyżurny.

Pożar. We wtorek, dnia 13. bm. zaalarmowano straż pożarną na ul. Nadgórną 51 gdzie w mieszkaniu wdowy Krampickiej zapaliły się ubrania i bielizna znajdująca się w pobliżu pieca. Ogień szybko się rozwielmożnił, objął szafę kuchenną i inne meble. Straż pożarna przybyła szybko na miejsce i pożar zlikwidowała.

Kino „Gryf" wyświetla film z życia artystów kabaretowych p. t. „Wielki Gabbo".

Kino „Orzeł" wyświetla dramat z życia rosyjskiego p. t. „Niewolnica księcia Borysa" oraz doskonały film wojenny p. t. „Eskorta".

Znak czasu. O katastrofalnem położeniu przedsiębiorstw przemysłowych na Pomorzu świadczy fakt, że tutejsza fabryka Herzfeld i Victorius, która w roku ub. zapłaciła 10 tys. złotych za świadectwo przemysłowe, w roku bieżącym uiściła tylko 900 zł, ponieważ zatrudnia obecnie zaledwie 65 robotników

Przytrzymani. Policja grudziądzka przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży w czasie ostatniego targu na rynku niejakiego Teichmana Juljana z Torunia oraz Tyszkę Stanisława bez stałego miejsca zamieszkania, który od szeregu miesięcy uchylał się od obowiązku służby wojskowej. Obydwóch ptaszków osadzono w areszcie policyjnym.

Wieczór gwiazdkowy w „Rodzinie Policyjnej" „Rodzina Policyjna" urządziła dla dzieci funkcjonarjuszów Policji Państw. piękną i wzruszającą uroczystość gwiazdkową. Zebranych powitała w serdecznych słowach wiceprezeska p. Różańska, a mała Halinka Dziamska oraz Adaś Tatuliński wygłosili piękne wierszyki powitalne. Następnie wykonały dzieci „Rodziny Policyjnej" piękne Jasełka. Mali aktorzy, przejęci ważnością swych ról, szczebiotali odpowiednie wierszyki i śpiewali polskie kolendy. Po odśpiewaniu kolend, nastąpiło tradycyjne łamanie opłatka oraz wspólna kawa. Przy tej sposobności przemówił do zebranych w serdecznych słowach ks. Gdaniec. Wreszcie nastąpił moment najbardziej dla milusińskich atrakcyjny. Na salę wkroczył św. Mikołaj. Zaczęło się odmawianie pacierzy i rozdawanie podarków grzecznym dzieciom a, że niegrzecznych nie było, więc obficie obdarowane zostały wszystkie. Uciecha była wielka i ogólna. Szczere uznanie należy się zarządowi Stowarzyszenia, w szczególności zaś prezesce p. Czerwińskiej za serdeczną opiekę nad dziećmi.

Tradycyjna gwiazdka w Kat. Stowarzyszeniu Polek.

Katolickie Stowarzyszenie Polek (dawniej Czytelnia) istnieje w Grudziądzu od lat 22 i od samego założenia prezesurę tego zasłużonego około sprawy narodowej Towarzystwa spoczywa w rękach zasłużonej działaczki p. Heleny Kruszonowej.

Od 22 lat rok rocznie obchodzą nasze zacne Polki swą uroczystość gwiazdkową na którą stawają w pełnym komplecie, liczba członkiń wynosi przeszło 1000. W wielkiej sali „Tivoli" zasiadło do kawy około 800 pań.

Zagaiła prezeska p. Helena Kruszonowa pięknem powitalnem przemówieniem, witając gości i składając serdeczne życzenia swym członkiniom.

Z duchowieństwa zauważyliśmy ks. Gdańca i ks. pref. Kądzielę, senjora dziennikarzy red. Rakowskiego, kom. straży pożarnej p. Kaszewskiego i sprawozdawcę „Dziennika Bydg.".

Odśpiewano kilka kolend a następnie w trzech wspaniałych obrazach przedstawiono „Chóry anielskie". Te chóry „anielskie" odśpiewały liczne kolendy, kilkanaście dziewcząt wystąpiło z deklamacjami a szczególnie podobał się wszystkim śpiew solowy p. Krakowiakównej, przy fortepianie zasiadła p. Rogaszówna. Oprócz śpiewu wykonały „chóry anielskie" cudowne tańce.

W czasie łamania się opłatkiem serdecznie przemówił ks. Kądziela, a nast. jak co roku złożył życzenia długoletni przyjaciel tego Stowarzyszenia p. red. J. Rakowski.

W drugiej części odegrano z werwą „Oj te sługi" oraz były inne urozmaicenia i tańce.

W końcu młode i starsze panie puściły się ochoczo w tany lecz o godz. 10, jak z Bogiem rozpoczęto tak z Bogiem obchód gwiazdkowy zakończono.

Dziś w Radjo (dnia 15 I.) Godz. 21[15] J. Słowacki „BALLADYNA"

Kościerzyna.

Robotnik znalazł śmierć w trybach młyńskich. Dnia 8. bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 69-letni robotnik Grau Feliks zatrudniony w majątku w Stawiskach pow. kościerskiego. Wymieniony będąc zatrudniony przy dozorowaniu przemiału zboża w młynie wodnym wszedł na pomost przy kole wodnym, gdzie się poślizgnął i wpadł w tryby koła ponosząc śmierć na miejscu.

Pożar. Dnia 8. bm. powstał pożar w majątku Bączek pow. kościerski, który zniszczył stajnię wraz z słomą i drzewem opałowem. Właściciel majątku Modrow Günther oblicza straty na 6.000 zł, stajnia była ubezpieczona w Tow. Ubezpieczeń „Vistula" w Tczewie na 4.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

CORSO
DZIŚ PREMJERA!
KRÓL DŻUNGLI
W ROLI GŁÓWNEJ (1048
ELMO LINCOLN

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Maura op., Pawła pust.
Jutro: † Marcelego pap. męcz.
Wschód słońca: godz. 8,09.
Zachód słońca: godz. 16,11.

—— :: ——

DYŻURY APTEK:

Do 19 bm. pełnią dyżury:
Apteka przy placu Teatralnym,
Apteka pod Aniołem.

——o——

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

——o——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, czwartek 15 bm. o godz. 8-ej po raz 2-gi świetna, karnawałowa sztuka, pełna wesołości, humoru, pięknych strojów i porywającego tańca p. t. **„Jej tancerz"** ze znakomitym odtwórcą roli tytułowej, artystą scen warszawskich Janem Bieliczem, na czele świetnie zgranego zespołu z pp. Kopijowską, Maassówną, Martini, Żelichowską, Cybulskim, Dowmuntem, Koczyrkiewiczem, Klejerem.

W piątek po raz otatni operetka **„Palestrant".**

W sobotę i niedzielę wieczór **„Jej tancerz"** — z występem Jana Bielicza.

Popołudniówka niedzielna (rewja).

W niedzielę o godz. 4-ej pierwszy raz po cenach zniżonych odegrana zostanie pełna humoru rewja w 2 częściach, 19 obrazach, p. t. **„Nowy Rok pod gazem".**

wypowiada się

——o——

Na marginesie.

Giełdę nazywają barometrem gospodarczym i seismografem wstrząśnień politycznych. I jest w tem dużo prawdy.

Bo oto jeden z Czytelników naszego pisma zwraca nam uwagę na fakt (popierając go zresztą cedułkami kursów giełdowych), że na drugi dzień po podpisaniu przez nasz rząd nowego kontraktu ze szwedzkim trustem zapałczanym, akcje Kreugera poszły na giełdzie o kilkanaście punktów do góry, gdy równocześnie w Ameryce spadła o kilkanaście punktów nasza pożyczka stabilizacyjna.

Te dwa równorzędne fakta mówią za siebie. Szwedzi zrobili bardzo dobry interes, a my kiepski, co zresztą staraliśmy się w swoim czasie na tem miejscu udowodnić.

Do jakich nonsensów prowadzi nieraz chęć wybicia publicystycznego kapitału z rzeczy, które się do takiej eksploatacji wcale nie nadają....

Oto Monsieur de Paris (tak Francuzi nazywają swego kata), którym jest obecnie Deibler, przechodzi na emeryturę. Żadna sensacji prasa paryska przyszła do zgodnego przekonania, że z tej okazji należałoby pana Deiblera w jakikolwiek sposób uczcić. Przecież podczas swego długoletniego urzędowania ściął przy pomocy gilotyny sto kilkanaście głów swoich bliźnich.

Ale rodzaj odznaczenia dla pana kata nasuwał dużo trudności. Dać mu order? To się łatwo mówi, ale coby na to powiedzieli ci, którzy z innej racji jakąś Legję albo innem Pour la Merité zostali odznaczeni. Podziękowaliby za' takie towarzystwo! Awansować pana kata też się nie dało, bo będąc funkcjonarjuszem kontraktowym, nie posiadał żadnej rangi.

Więc może jaka grubsza remuneracja? O tę nie dbał znów monsieur de Paris, bo podczas swej długoletniej, a lukratywnej działalności uciułał sobie niezgorszy majątek i ma nawet wcale przyzwoity własny dach nad głową.

Aż któryś z bardziej dowcipnych dziennikarzy wpadł na wcale oryginalny pomysł. Oto po prostu mianować pana Deiblera w uznaniu jego zasług pour la Patrie „katem honorowym" Un bourreau honoraire!

I o to, czy to wypada lub nie wypada, toczy się w prasie paryskiej zacięta polemika.

——o——

— **Honorowy konsul holenderski.** Pan Prezydent Rz. P. upełnomocnił dr. Bolesława Jagielskiego jako konsula honorowego Królestwa Niderlandów na obszar Województw Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego z siedzibą w Poznaniu.

— **Wieczorny 5-miesięczny Kurs Handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej (Jagiellońska 6) rozpocznie się dziś w czwartek o godz. 7-ej wieczorem. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach urzędowych.

— **Betleem Polskie** — L. Rydla wystawia szkoła powszechna im. Mickiewicza dziś w czwartek 15 bm. w sali p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej o godz. 19.30. Bilety od 50 gr do 1,50 zł. Dochód przeznacza się na zakup lampy kwarcowej.

——o——

Pomoc doraźna Magistratu dla bezrobotnych.

Magistrat m. Bydgoszczy pozbierał z różnych pozycyj budżetowych około 50.000 zł i zakupił za te pieniądze prowjanty dla rodzin bezrobotnych.

W tym tygodniu miejska opieka społeczna wydzieli na każdą rodzinę po 2 ctr. węgla, 6 kilo mąki i 2 ctr. ziemniaków. Kto zaopatrzony jest w ziemniaki, otrzyma 3 funty smalcu.

Bal „Echa" w sobotę, 17. I. 31 r. w salach Resursy Kupieckiej

Spojrzałem na pana Antoniego jak pies na zdechłego zająca. Ale on udał, że mnie nie rozumie.

— No i cóż, panie kolego polityczny — mówię — oburzenie z powodu Brześcia ogarnia powoli cały kraj. Nawet co uczciwsze bebechy wypierają się waszych metod.

— Psychoza, redaktorze kochany, nic więcej jak tylko masowa psychoza. Świat przeżywał już podobne wstrząsy sumienia i etyki społecznej. Przypomnij pan sobie wojny krzyżowe. Piotr z Amiens poruszył tłumy, które częstokroć ani sprawy sobie nie zdawały z celu krucjat. Dzisiaj przedmiotem takiej samej krucjaty jest Sanacja. Rozmazaliście sprawę Brześcia do potwornych rozmiarów i chcecie nią, niby tępym kozikiem, Sanację zarżnąć.

— Zbyt gruboskórna to pani, aby można było z nią w ten sposób skończyć. Tylko, że Brześć nie jest tępym kozikiem. To jest, panie kochany, brzytwa.

— Którą tak nieostrożnie manipulujecie, że sami się nią skaleczycie. I ja nie pochwalam Brześcia. Patrjotyzm obywatelski ujawnił się tam w zanadto przesadnej formie. Ciemnicę i głodówkę jeszcze bym usprawiedliwił, bo to są środki we wojsku z powodzeniem stosowane. Nawet i to strzelanie ze straszaków złożyłbym na karb żołnierskiej pustoty. Natomiast nie mogę się zgodzić na zawijanie w mokre koce. Cierpię bowiem na reumatyzm, i przypuszczam, że takie zimne okłady pogarszają reumatyczne dolegliwości.

— Pan to tylko potępia, co pan na własnej skórze jako dotkliwe wyczuwa.

— Nie, kochany redaktorze. Ja na mej skórze wyczuwam co innego. Pozwól pan sobie powiedzieć: Są słowa, stające się w pewnych warunkach hasłami dnia, słowa rosnące jak lawina i tworzące dokoła siebie szerokie kręgi namiętności. Słów tych są dwa rodzaje. Są słowa dobre, użyteczne, z których powstają trwałe pomniki myśli ludzkiej. I są słowa złe, niepotrzebne, trujące, z ust do ust podawane jak feralny sekret. Takiem słowem jest i „Brześć". Osnuwa ono umysły społeczeństwa gęstą, jadowitą mgłą, i przesłania oczom tysiąc innych spraw ważnych i koniecznych. Przeciska ono się w umysły obywateli nie kroplami, lecz w wielkich, szpaltowych dozach. Przesącza je codzień prasa opozycyjna w społeczeństwo, wybija je najgrubszemi czcionkami, czyni z niego sztandar walki o władzę. Stara się suggestją tego słowa porwać za sobą tych, którzy dotychczas daleko stali od życia politycznego, wabiąc ich ku sobie mocą pogwałconych praw humanitarności. Zjawisko to, szanowny redaktorze, jest bardzo ujemne. W tym fermencie rozdmuchiwanym ad usum niektórych stronnictw, niema nic, coby podnosiło poziom naszego życia publicznego. Z Brześcia ukuty został pocisk walki wewnętrznej. Więc prosta logika uczy, że cały wysiłek czynników konstruktywnych iść powinien w kierunku zlikwidowania tego słowa. Bo jest niewątpliwem, że sprawa Brześcia stała się dla wielu stronnictw odskocznią, na której podźwignęli się po bankructwie. I tu tkwi istotny punkt sprawy. Słowo „Brześć" musi być wycofane. Jak najrychlej. Jak najzupełniej. Tak, aby po niem nie pozostał nawet ślad osadu.

— Cudownie! Wspaniale! Panie kochany, jeszcze z niczyich ust nie słyszałem mądrzejszych, bardziej patrjotycznych słów. No, ale jakżeż pan wyobraża sobie zlikwidowanie tego słowa Brześć? Rząd powinien wykryć sprawców tej ohydy i piekielnym kamieniem wypalić...

— Tak, redaktorze — podchwycił skwapliwie pan Antoni — rząd powinien wykryć tych, którzy pierwsi to słowo puścili w kurs, i piekielnym kamieniem wypalić im język...

Miałem uczucie, że mnie krew zaleje!

W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI **NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka. Cena: Zł. 1.50

Przy ćwiczeniach sportowych i w czasie niepogody niezrównanym środkiem jest

KREM NIVEA

Należy przed wyjściem na ostre powietrze lub słotę natrzeć twarz i ręce kremem Nivea. Krem Nivea wsiąka dokładnie w skórę i nie pozostawia po sobie tłustego połysku. Wzmacnia on i ożywia skórę i chroni ją przed ujemnem działaniem wiatru i ostrego powietrza, oraz zapobiega pękaniu skóry i jej pierzchnięciu. Z zadowoleniem stwierdzamy wtedy, że skóra nasza jest miękka, przyjemna w dotknięciu, nabiera zdrowego, młodzieńcze go wyglądu. Żaden inny krem nie może zastąpić kremu Nivea, gdyż tylko krem Nivea zawiera Euceryt, środek pielęgnujący skórę.

W pudełkach po zł. 0.40 do 2.60 i w tubach po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy Pebeco, Sp. Akc., Poznań 10

1037

Do członkiń Żeńskiego Tow. gimn. „Sokoła".

Roczne walne zebranie Żeńskiego Tow. gim. „Sokół" odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 8-mej w hotelu Lengninga, ul. Długa 56.

Członkinie, które zalegają z zapłatą składek dłużej jak 3 miesiące, nie mają prawa głosu, zatem należy niezwłocznie uregulować składki u skarbniczki drh. Szeliżanki lub w sekretarjacie, ul. Dworcowa (filja „Dziennika") w godzinach popołudniowych.

Wnioski na walne zebranie należy składać pisemnie 5 dni przed terminem walnego zebrania na ręce sekretarki drh. Piotrowskiej.

Apelujemy, by wszystkie członkinie wzięły gremjalny udział w tem zebraniu.

Kurs sanitarny odbywać się będzie odtąd w sekretarjacie, ul. Dworcowa. Ze względu na doniosłość i poczucie spełnienia obowiązku wobec swej organizacji, społeczeństwa i Państwa, uprasza się wszystkie biorące udział członkinie do pilnego i punktualnego uczęszczania.

Lekcje robót ręcznych odbywają się odtąd we wtorki i piątki.

Ćwiczenia gimnastyczne: poniedziałek od godz. 6.30 dla młodzieży oddziału I, od godziny 8-mej dla seniorek, w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Ćwiczenia drużyny w poniedziałki i czwartki w gimnazjum Kopernika.

Młodzież ćwiczy w środę od godz. 5-tej w szkole wydziałowej.

—o—

Jasełka

Szkoły Ćwiczeń Państw. Seminarjum.

W sali p. Kleinerta urządziła Szkoła Ćwiczeń Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w ubiegły poniedziałek jasełka. Kierownikami artystycznemi byli pp.: prof. Wrzoś (kostjumy, dekoracje i reżyserja), prof. Białecki (śpiewy) i prof. Czyżowski (organizacja ogólna i reżyserja). Oprócz tego dopomogły do pomyślnego wystawienia przepięknych Jasełek żony wymienionych profesorów i p. prof. Ostrowska, wkładając wiele pracy w dzieło godne trudów i kłopotów.

Występowały tylko dzieci szkoły powyżej wymienionej, był więc popis tych najmilszych, przez nas wszystkich ukochanych, dla nich samych wielkiem zdarzeniem. Jasełka te, w układzie p. prof. Wrzosia są modyfikacją Rydla „Betleem Polskie". Autor starał się o ile możności jak najbardziej uzewnętrznić treść biblijną Narodzin Chrystusa Pana i okoliczności z nimi połączonych. W sali Heroda n. p. zjawia się w szatach liturgicznych arcykapłan w towarzystwie dwóch uczonych rabinów, wyczytujących z pisma św. proroctwa; scena ta widza wprowadza doskonale w nastrój, jaki w sali Heroda zapanował na skutek ujawnienia przez uczonych żydów argumentów.

Przez wszystkie trzy akty panował na scenie ruch, mili „artyści" grali z szczerym zapałem, wzruszając prostotą i naiwnością swą licznych widzów do łez. Śpiewy aniołków i pastuszków brzmiały przepięknie i były zastosowane do poszczególnych scen bardzo trafnie.

Ponieważ gra sceniczna uczenic i uczniów szkolnych zasługuje bezsprzecznie na uznanie, należałoby (jak zaznaczył jeden z widzów) i w Bydgoszczy zorganizować „teatr szkolny", złożony z najlepszych odtwórców (uczniów) wszystkich szkół lub szkół średnich. Plan taki przeprowadził znany literat prof. Papée w Poznaniu. Niech więc bydgoscy pp. Poloniści nad tą kwestją się zastanowią, bo dzieło takie jest godne uwagi.

Wszystkim organizatorom Jasełek z prof. Wrzosiem na czele trzeba wyrazić szczere uznanie i gorącą podziękę. M.

—o—

— **Kąpiel gazową można sporządzić sobie w domu,** kupując sole do kąpieli z kwasem węglowym marki „Erbe", w zupełności zastępujące kąpiele w Neuheim, Franzensbadzie, Kudowie i t. d., które działają doskonale w cierpieniach serca, reumatyźmie, chorobach nerwowych i arterjosklerozie. Również kąpiele kwasowęglowe ze siarką, z żelazem i z zapachem sosnowym używane są wedle wskazówek pp. lekarzy jakoteż i kąpiele balsamjczno-sosnowe w kapsułkach i w płynie: „Pinol". — Kąpiele sporządzane w domu są o połowę tańsze od naturalnych, nie różnią się od nich wcale, co jest rzeczą ważną w obecnym czasie ogólnego zubożenia społeczeństwa. — Do nabycia w aptekach i drogerjach. 30739

Odznaka za wybitne zasługi w pracy w rzemiośle.

Minister Przemysłu i Handlu, któremu podporządkowane są sprawy rzemieślnicze, ustanowił odznakę za wybitne zasługi w pracy w rzemiośle polskiem na warunkach następujących:

Odznaka może być przyznana tylko **samoistnym rzemieślnikom,** którzy najmniej **dwadzieścia pięć lat** pracują w rzemiośle polskiem i w pracy swojej położyli wybitne zasługi dla rozwoju, utrwalenia, udoskonalenia lub organizacji rzemiosła polskiego.

Odznakę przyznaje poszczególnym rzemieślnikom Minister Przemysłu i Handlu według własnego uznania lub na wniosek właściwego wojewody. Izby Rzemieślnicze mają prawo zgłaszania petycyj do Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie przyznania odznak.

Odznaka ma kształt okrągłego żetonu, o średnicy 15 mm., i wykonana jest z bronzu pozłacanego. W górnej części otoku **na białej emalji** uwidoczniony jest napis: „Minister Przemysłu i Handlu", w dolnej na takiejże emalji napis: „za wybitne zasługi". Na półkolistej poprzeczce w dolnej części odznaki na białej emalji uwidoczniony jest napis: „w rzemiośle". W środkowej części promienie z bronzu pozłacanego uwidocznione są na tle emalji czerwonej. Dowodem nadania odznaki jest dyplom drukowany na grubym papierze (bristolu). Odznakę wolno nosić na lewej piersi.

— **Nadzwyczajny koncert lekkiej wiedeńskiej muzyki.** Znana orkiestra „The Capentery Band" koncertować będzie dziś w czwartek wieczorem w kawiarni **„Bristol".** W programie walczyki Straussa, serenady, marsze i wiązanka melodyj wiedeńskich.

— **Turniej hockeyowy o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.** Wybranie Komitetu turniejowego odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 19-ej w lokalu Wydziału Wychowania Fizycznego przy ul. Libelta 5. Zainteresowane kluby winni wydelegować swoich przedstawicieli.

— **Usiłowane włamanie.** Ślizowski Władysław, zam. przy ul. Łokietka 3, doniósł, że w nocy z dnia 9 na 10 bm. usiłowało trzech sprawców włamać się do jego mieszkania. Jako sprawców ujęto K. F., K. J. i J. A.

Walne zebranie robotników katolickich parafji św. Wincentego à Paulo.

Katolickie Tow. Robotników Polskich parafji św. Wincentego à Paulo odbyło dnia 11 bm. swoje roczne walne zebranie, w którem wzięli udział ks. patron Kwiatkowski, honorowi członkowie pp. Grajnert i insp. Klóskowski, p. sędzia Radłowski, p. Żmuda-Trzebiatowski, p. Kryza, p. Skibicki, liczni goście i członkowie.

Obrady zagaił prezes dh. Jasieniecki, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania. Na przewodniczącego poprosił prezes honorowego członka p. insp. Klóskowskiego, protokół pisał sekr. Tow., na ławników wybrano p. Skibickiego i p. Kryzę. Przewodniczący p. insp. Klóskowski, dziękując za zaufanie, obejmuje przewodnictwo. Następnie odczytał sekretarz protokół z ostatniego walnego zebrania, poczem przystąpiono do sprawozdania zarządu. Prezes krótko określił najważniejsze poczynania Towarzystwa. Ze sprawozdania sekretarza wynikało, że Towarzystwo pracowało dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Skarbnik stwierdził, że mimo ciężkich czasów fundusze się jednak powiększyły. Bibljoteka także się powiększyła. Komisja rewizyjna w osobach pp. radnego Nieruszewicza, Kretka, Borkowskiego i Mrely stwierdziła, że kasa i bibljoteka jest w najlepszym porządku, udzielenie więc absolutorjum nie spotkało się z żadnym sprzeciwem.

Następnie przystąpiono do wyboru niektórych członków zarządu. Prezesem wybrano ponownie dha Jasienieckiego, wiceprezesem dha Fr. Borkowskiego, zastępcą sekretarza dha L. Marchlewskiego ponownie, radnymi druhów J. Muszyńskiego i Mrełę. Bibljotekarzem pozostaje dh. Skopowski, jego zastępcą dh. St. Grochowski. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Nieruszewicza, Kretka i Żarnowskiego. Chorążym został wybrany dh. Rum, podchorążymi druhowie J. Grochowski i Cz. Kierna.

Po wyborze serdeczne życzenia składali: honorowy członek p. insp. Klóskowski, honorowy członek p. Grajnert w imieniu Wydziału Zrzeszonych Towarzystw na Bielawach. Pan Kryza przemawiał w imieniu bratniego Tow. parafji św. Trójcy, zaś prezes Skibicki w imieniu bratniego Tow. parafji Serca Jezusowego.

Następnie prezes Jasieniecki powołał sędziego p. Radłowskiego na honorowego członka za pomoc, okazywaną towarzystwu i niejednemu członkowi. P. sędzia Radłowski podziękował za zaufanie, składając serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju i zbożnej pracy w Towarzystwie. Po wyczerpaniu porządku obrad zaśpiewano „My chcemy Boga" i przewodniczący zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Pierwszy w tym roku Nadzwyczajny Koncert lekkiej Wiedeńskiej muzyki

27226) *wykonany przez znaną orkiestrę „THE CAPENTER'Y BAND" odbędzie się w „BRISTOLU" w czwartek, dnia 15 stycznia br.*

na który uprzejmie zaprasza *GOSPODARZ.*

Jak panna Gercia chciała zdobyć drogie futro.

W nader łatwy sposób, chciała przyjść do drogiego futra karakułowego, panna Gerta H., ekspedjentka pewnej firmy. Panna Gercia weszła w porozumienie z pewnemi osobami, które były w posiadaniu zaprotestowanych weksli, byłego właściciela firmy, a obecnie prokurenta w pewnej obcej firmie i postanowiła przy pomocy tych weksli zdobyć drogie futro. Udała się więc dnia 10 bm. do firmy, w której prokurentem był wymieniony i wybrawszy sobie tam piękne karakułowe futro, za 2.000 zł, kazała je pod pozorem, że nie wzięła z sobą gotówki, przynieść dnia 12 bm. do swego mieszkania, gdzie rachunek natychmiast miał zostać uregulowany. Prokurent firmy, nie podejrzewając podstępu, kazał pannie sklepowej zapakować futro i udał się z nią pod wskazany adres.

Przybywszy na miejsce, zastali pannę Gercię, która przyjęła prokurenta z całą uprzejmością, prosząc o wystawienie jej pokwitowania z odebranych za futro 2.000 zł, celem przedstawienia tego dowodu swej chorej matce. Gdy prokurent dając wypisane pokwitowanie, wyciągnął jednocześnie rękę po pieniądze, p. Gercia z wielkopańską miną, schowała pokwitowanie do torebki, a wyjęła z niej dwa zaprotestowane weksle, które wręczyła prokurentowi, oświadczając iż to na pokrycie rachunku za futro.

Prokurent, zaskoczony takim obrotem sprawy, zażądał natychmiastowego zwrotu futra, oraz pokwitowania, lecz panna Gercia gwizdnęła, a natychmiast zjawiło się dwóch osobników, którzy futro zabrali i wyszli. Biedny prokurent, obawiając się jeszcze czego gorszego, nie opierał się wcale, gdy mu p. Gercia drzwi wskazała, lecz zaraz wyszedł ze sklepową, udając się wprost do policji i donosząc o wypadku. Jak stwierdzono, futro zostało wysłane już do Warszawy, do pewnego składu przy „Franciszkański gas", jednak p. Gercia odstawioną została do dyspozycji sądu. Sprawą zajęła się prokuratura.

Gwiazdka Klubu Motocyklistów Bydgoszcz

Utarło się zdanie, że najlepiej można się bawić w gronie sportowców. Nic w tem zresztą dziwnego, boć w ich gronie człowiek zapomina mimowoli o troskach i kłopotach dnia dzisiejszego, nie usłyszy o Brześciu, aresztowanych posłach i wielu innych przykrych sprawach.

Motocykliści, gdyż ich mam przedewszystkiem na myśli, pisząc powyższe, udowodnili, iż umieją urządzać nie tylko znakomite imprezy sportowe, ale także okazałe gwiazdki. Rok rocznie gwiazdka Klubu Motocyklistów cieszy się wielką frekwencją członków i gości. Jednakże gwiazdka urządzona ubiegłej niedzieli na pięknie udekorowanej i rzęsiście oświetlonej sali hotelu „Lengning" przeszła najśmielsze oczekiwania inicjatorów.

Uroczysty obchód gwiazdkowy zagaił zasłużony prezes K. M. B. p. Ksawery Borowski, witając na wstępie, gości przedstawicieli „Dziennika Bydgoskiego" i licznych członków. Po odśpiewaniu kolend w języku polskim i niemieckim, wręczył p. prezes najlepszym jeźdźcom — członkom KMB gustownie wykonane dyplomy. Odznaczeni zostali pp.: **Buda E., Ziółkowski Alfons, Stańczyk Paweł, A. hr. Alvensleben, Bunn H., Piotrowski B., Cywiński W., Hosemann A., Butowski Fr., Kwiram P., Klettke K., Górny W., Draugellates J., Łabicki M., Bolowski J., Zimmermann H., Beitsz H. i Sikorski P.** Prócz tego otrzymali z rąk prezesa założyciele K. M. B. pp. **Petrykowski, Makowski, Borowski, Draugelattes, Bunn, Rzanny, Sikorski i Beitsz** piękne plakiety pamiątkowe.

Następnie głos zabrał p. Mielnik podnosząc w swem treściwem przemówieniu ogromne zasługi p. Borowskiego na stanowisku prezesa K. M. B. W dowód uznania tych wielkich zasług, ofiarowali członkowie prezesowi okazały zegar. P. Borowski, mile zaskoczony tą niespodzianką, serdecznie podziękował za dowody szczerego uznania, nawołując członków do dalszej intensywnej pracy dla dobra klubu.

Burzę oklasków zebrał p. red. Nowakowski za podniosłe, okolicznościowe przemówienie.

Z wielkiem utęsknieniem oczekiwany gwiazdor wreszcie przybył, przynosząc dużo podarków dla tych, którzy sobie na nie zasłużyli. (Oczywiście nie wszyscy.) P. Mielnik wywiązał się znakomicie z roli gwiazdora. Na zakończenie odśpiewano kolendę, poczem wszyscy rzucili się w szalony wir tańca. (ZK.)

— **Egzamin dojrzałości dla eksternów (istek) w państwowych seminarjach nauczycielskich.** Podania o dopuszczenie do seminarjalnego egzaminu dojrzałości w charakterze eksternów (istek) zaopatrzone w odpowiednie załączniki (Dz. U. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nr. 7/25 poz. 69 §§ 30 i 31) nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu do dnia 1-go marca 1931 roku.

— **Państwowa odznaka sportowa.** Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych o wydawaniu państwowej odznaki za sprawność fizyczną w gimnastyce, pływaniu, skokach, biegach, jeździe na łyżwach, lekkiej atletyce, boksie, szermierce, grach sportowych, strzelaniu, marszach, biegach narciarskich, jeździe na rowerach i motocyklach, rajdach konnych i wioślarstwie.

Odznaki są różnych stopni.

— **Największe zainteresowanie** wzbudza zabawa karnawałowa, odbywająca się staraniem niezwykle ruchliwego Towarzystwa Powstańców i Wojaków Szwederowo w niedzielę 18-go bm. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Na zabawę tę pospieszą wszyscy sympatycy towarzystwa i ci, którzy chcą się godziwie zabawić.

— **Teatr rewji „Wesoły wieczór", ul. Marcinkowskiego 5.** Dziś o godz. **7.15 i 9.15** dwa przedstawienia rewji w 18 obrazach p. t. **„Zawiany karnawał"**, który cieszy się niesłabnącem powodzeniem. W rolach głównych M. Czerniawska, Okszańska, Janiszówna, Klimkówna, Czermański, Ilcewicz, Kaczorowski, Szczygielski, Niewęgłowski i inni. Ceny od 1 do 3 zł. **W niedzielę 3 przedstawienia** o 4.15, 7.15 i 9.15 wiecz. Miejsca numerowane. Kasa czynna od 17-ej.

— **Okradli szafkę wystawową.** W nocy z 9 na 10 bm., nieznani sprawcy wybili szybę w szafce wystawowej firmy Grawundera, przy ulicy Dworcowej 20, skąd skradli znajdujące się tam różne przedmioty, jak okulary, binokle, termometry i t. p., nie stwierdzonej wartości.

— **Kradzież skrzyni cukierków.** Dnia 7. bm. nieznani sprawcy skradli z samochodu firmy „Lukullus", stojącego na ulicy Szubińskiej, jedną skrzynię cukierków, wartości 200 zł.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera wielkiego dramatu z życia w dżunglach afrykańskich p. t. **„Król dżungli"**. W roli gł. najodważniejszy Elmo Lincoln. W nadprogramie „Tygodnik aktualności".

KRISTAL znowu zaciekawił publiczność bydgoską swą ostatnią premjerą dźwiękową pt. **„Trójka"**, w której z nadzwyczajnym talentem kreuja swe główne role Czechowa, Schletow i Ferrari. Przedewszystkiem ogrom pracy, włożonej w to dzieło oraz rozmach, z jakim wykonano film, rozgrywający się w Rosji carskiej, budzą podziw i zachwyt.

MARYSIEŃKA powtarza swój podwójny program, składający się z dwóch obrazów odmiennej treści każdy. Ci, którzy szukają silnych wrażeń, znajdą je w dramacie **„Pierwszy pocałunek"**, kto pragnie uśmiać się, dla tego jest świetna komedja **„Jak zrobić karjerę"**. Całość 24 akty, po zniżonych cenach.

NOWOŚCI. W pierwszym olśniewającym i olbrzymim filmie dźwiękowym p. t. **„Król żebraków"** Jeanette Mac Donald i Denis King odsłaniają przed widzem grę pełną artyzmu. Tym razem ujrzeliśmy na ekranie w Nowości prawdziwą perłę, która wprost czaruje. Poważny atut filmu leży w znakomitej grze całego zespołu, treści oraz cudownej kolorowej oprawie.

OKO. Wielka rewja (bez seansów kinowych) artystów „Wesołego wieczoru" w 2 częściach, 18 obrazach. 2 przedstawienia dziennie: I przedstawienie o godz. 7-ej, II przedstawienie o godz. 9-ej.

PAW w dalszym ciągu wyświetla film o wielkiej wartości artystycznej p. t. **„Kobieta na krzyżu"** z posągowo piękną Marcellą Albani i Hansem Schlettowem.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 16 STYCZNIA.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14-14.15: Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 22.30—22.45: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 22.45—24: Muzyka taneczna z cukierni „Polonja".

WARSZAWA. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawskiego Abserw. Astronom. 12.10: do 13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15—15.20: Komunikat gospodarczy. 15.50 do 16.15: Lekcja języka francuskiego. 16.15 do do 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Muzyka lekka w wyk. kwintetu Artura Ledermana i Stefana Knappe (refreny). 19.10: Giełda rolnicza. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 20: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Jutrzejsze posiedzenie Sejmu zawiera w swoim porządku obrad następujące punkty:

1. wysłuchanie sprawozdania komisji skarbowej o rządowych projektach ustaw **o monopolu zapałczanym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej,**
2. pierwsze czytanie ustawy o poborze rekruta na rok 1931,
3. pierwsze czytanie noweli do **ustawy przeciwalkoholowej,** oraz
4. pierwsze czytanie projektów ustaw na rok 1927-28 i t. d.

Więc jest honor!

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Kapitan Mieczysław Kędzierski, któremu uczyniono zarzut, iż był świadkiem znęcania się dozorców brzeskich nad posłem Karolem Popielem, został przydzielony do fabryki wojskowej w Zagożdżonie. Kapitan Kędzierski po przybyciu na miejsce spotkał się tam z tak niedwuznaczną postawą przyszłych towarzyszy pracy, że musiał powrócić do Warszawy.

Prasa warszawska podaje szereg dalszych protestów w sprawie Brześcia, między innymi protest Stowarzyszenia Dowborczyków.

Gdy konia kują — żaba nogę podnosi.

Komuniści twierdzą, że policja ich torturuje.

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.). Posłowie komunistyczni rozesłali wczoraj redakcjom dzienników stołecznych **memorjał w sprawie torturowania więźniów komunistycznych w Łucku.** W memorjale tym podanych jest 10 nazwisk komunistów torturowanych, jak również nazwiska 5-ciu urzędników policyjnych, **którzy rzekomo znęcali się nad więźniami.** Śledztwo miał prowadzić sędzia Bury.

„Robotnik" podając fakt złożenia memorjału przez posłów komunistycznych domaga się przeprowadzenia śledztwa i zaznacza, **że tylko ukaranie winnych może uratować państwo Polskie od gangreny,** jaką są **ludzie-zwierzęta** na stanowiskach odpowiedzialnych w policji, w więziennictwie i w sądownictwie.

* * *

Dlaczego komuniści polscy nie rozesłali memorjału przeciw torturom sowieckim — pozostanie zapewne ich tajemnicą. **S.**

Demonstracyjny strajk pracowników miejskich w Warszawie.

Warszawa, 14. 1. (PAT). W gazowni miejskiej w Warszawie rozpoczął się strajk włoski w związku ze sprawą potrąceń płac pracowników miejskich przez magistrat t. zw. zaległego wskaźnika drożyźnianego. Strajk zakończył się o godz. 12 dojściem do porozumienia obu stron przez oddanie sprawy wskaźnika drożyźnianego arbitrażowi rządowemu.

Kto skradł 300 rewolwerów wojskowych?

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Wczorajszy „Wieczór Warszawski" (endecki) został skonfiskowany za podanie złośliwych uwag w związku z wykrytą kradzieżą 300 rewolwerów wojskowych. Mianowicie, w wojskowym zakładzie uzbrojenia armji przy ul. Marjańskiej w Warszawie rozbito 2 skrzynie, zawierające świeżo przybyły transport 300 pistoletów. Bez przeszkody broń tą zabrano. Śledztwem kieruje żandarmerja wojskowa, która twierdzi, że **kradzieży dokonali komuniści.** Oświadczenie to spotyka się jednak z niedowierzaniem ze strony prasy opozycyjnej.

Jeżeli chodzi o konfiskaty, to został ostatni nakład „Piasta" skonfiskowany za trzy wyrazy. Pismo zostało narażone na bardzo dotkliwe straty z powodu zabrania całego nakładu i konieczności wydrukowania nowego nakładu już bez niecenzuralnych 3 słów.

Środek tak wspaniale uśmierzający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.
ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

Pożar historycznego zamku.

Pod Salcburgiem wznosi się wspaniały zamek Werfen, własność austrjackiego arcyksięcia Wilhelma. Największą osobliwością tego zamku był zbiór broni od najdawniejszych czasów aż po wiek XVIII. Katalog tej zbrojowni zawierał 2000 numerów.

Ale przyszła katastrofa wojenna i arc. Wilhelm, który wszystko stracił, musiał sprzedać ów zbiór broni, aby dać odprawę licznej bardzo służbie, którą przedtem trzymał. Na kolekcję tę złakomiło się trzech Amerykanów, którzy postanowili zrobić przytem dobry interes. Kupili broń za prawie miljon zł i wywieźli ją do Ameryki, gdzie urządzili natychmiast licytację całego zbioru. Ale cóż się pokazało? Że Amerykanie wcale nie są amatorami takich właśnie zbiorów. Licytacja nie przyniosła im ani połowy wyłożonej sumy. A to, co udało się sprzedać, rozkupili przeważnie Europejczycy. Najwięcej nabył wiedeński baron Popper, przez co zbiory te w większej części wróciły znowu do Austrji.

Ten to historyczny zamek zeszłego tygodnia spalił się doszczętnie.

Przeciw uprawianiu polityki w szkole.

Socjaliści i sanatorzy atakują duchowieństwo katolickie.

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Minister Czerwiński spotkał się w komisji budżetowej Sejmu z ostrą krytyką swojej działalności. Prezes klubu Ch. D. **poseł Ponikowski,** wykazał, że istnieje w Polsce brak sił nauczycielskich w szkolnictwie powszechnem, a następnie mówca poruszył uprawianie polityki w szkole. **Pod strachem utraty posady** — mówił profesor Ponikowski — **nauczyciele musieli agitować i z rozmów wiem, jakie w ich duszach rozegrały się dramaty.** Złamanie charakterów u ludzi, którzy właśnie są powołani do tego, ażeby wychowywać silne charaktery u dzieci, dobrych rezultatów przynieść nie może. Niektórzy bardzo gorliwi propagatorzy jedynki posuwali się zadaleko w agitacji. Pewna część nauczycielstwa szkół powszechnych występuje przeciwko religijnemu wychowaniu dziatwy.

Poseł Kornecki zaznaczył, że **w r. 1931/32 zabraknie 9.000 sił nauczycielskich, przez co 700.000 dzieci pozostanie bez nauki.**

Poseł socjalistyczny Czapiński zaatakował duchowieństwo, zwłaszcza ks. biskupa Łukomskiego, za jego list wyborczy. Tak samo **poseł Rzóska (B. B.),** zaatakował duchowieństwo, dowodząc, że zdarzały się wypadki, iż **księża od ołtarza uprawiali politykę!**

Dr. Drobner skazany za zdradę stanu.

Gniezno, 14. 1. We wtorek, 13 bm. przed sądem okręgowym w Gnieźnie odbył się proces przeciw dr. Bolesławowi Drobnerowi z Krakowa, znanemu ze swych wystąpień na terenie Bydgoszczy. Dr. Drobner oskarżony był o zbrodnię zdrady stanu, dokonaną na wiecu w Gnieźnie w styczniu 1928 r. przez nawoływanie do rozruchów i dążenie do utworzenia rządu włościańsko-robotniczego drogą gwałtu i przemocy. Rozprawie przewodniczył sędzia Hoppe, oskarżał prokurator Metelski, obronę wnosili adwokaci dr. Spitzer z Bydgoszczy i dr. Pehr z Grudziądza. W charakterze świadków powołano 19 osób. Po rozprawie trybunał uznał winę oskarżonego za udowodnioną i **skazał go na 1 rok twierdzy.**

Bandyta udusił obojga małżonków.

Równe, 14. 1. (PAT) We wsi Nowastce dokonano zuchwałego napadu na małżonków Knestle — kolonistów czeskich. Nieznany sprawca udusił 54-letniego Józefa Knestla oraz 69-letnią jego żonę Annę. Po dokonaniu rabunku napastnik zbiegł. Dochodzenia prowadzi wydział śledczy.

Z rocznego walnego zebrania Tow. Ośw. Rel. pod wezw. św. Ignacego.

W niedzielę 11 bm. zarząd Towarzystwa św. Ignacego zwołał swych członków na roczne walne zebranie, by zdać egzamin z całorocznej działalności.

Najprzód odbyło się krótkie zebranie miesięczne, któremu przewodniczył prezes p. Jagodziński w obecności ks. patrona Hanelta.

Po zagajeniu Koło Śpiewu „Chopin" pod batutą dyrygenta p. Waligórskiego odśpiewało pięknie dwa utwory.

Sekretarz p. Haremza odczytał protokół; przyjęto 9 nowych członków. Skarbnik p. Krajecki zdał sprawozdanie z ostatniego kwartału. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność kasy.

Prezes p. Jagodziński powołał na marszałka walnego zebrania ks. patrona Hanelta. Sekretarzem prezydjalnym był poseł p. Faustyniak; ławnikami pp. Trzan, Kubaszewski, Wolszlegier, Zieliński, Hekert, Skopowski i Przybyła.

Nastąpiły sprawozdania. Ze sprawozdania prezesa p. Jagodzińskiego dowiedziano się, że Towarzystwo wypłaciło 3000 zł zapomóg z kasy pośmiertnej, 600 zł z kasy towarzyskiej dla bezrobotnych swych członków, wzrosło liczebnie, a także powiększyło swą bibljotekę.

Sekretarz p. Haremza zdał sprawozdanie, z którego wynika, że zebrań odbyto: 1 roczne, 1 półroczne, 12 plenarnych, 13 zarządu, obchód 40-lecia i wiele innych uroczystości.

Następnie zdał sprawozdanie skarbnik p. Krajecki, z którego wynika, że pomimo trudnych warunków gospodarczych, saldo na ten rok wyższe o 1000 zł.

Bibljotekarz p. Strzałkowski przedstawił wartość bibljoteki.

Skarbnik Koła Śpiewu „Chopin", p. Ślubowski dowiódł, że kasa Koła doszła do wyżyn. Dyrygent p. Waligórski w swem sprawozdaniu wyłuszczył, iż chór się rozwija.

Komisja rewizyjna w osobach pp. Wojewódzkiego, Strużyńskiego i Waszaka, potwierdziła zgodność kas, i na jej wniosek udzielono zarządowi absolutorjum.

Ks. patron Hanelt podziękował zarządowi za sprawną i uczciwą pracę.

Do zarządu zostali wybrani: p. Jagodziński — prezes, p. Haremza — sekretarz, p. Krajecki — skarbnik, p. Cierniak I wiceprezes, p. Kajdasz — II. wicepr., p. Świerkowski — zast sekr., p. Strzałkowski — bibljotekarz. Poczet sztandarowy pozostał ten sam. P. Zieliński — chorąży, podchorążowie pp. Markowski i Krzywdziński. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Karnecki, Straszewski i Wawrzyniak.

Projekt zmiany statutu kasy pośmiertnej oraz statutu towarzystwa walne zebranie zatwierdziło.

Skarbnikowi uchwalono, z powodu dużej liczby członków manco ½% od wkładu.

Marszałek ks. patron zdał przewodnictwo wybranemu prezesowi.

Po załatwieniu kilku spraw zakończono zbranie pochwaleniem Pana Boga.

— **Klucze znaleziono** na Placu Wolności. Do odebrania w redakcji.

— **Przytrzymany z węglem.** Dnia 8 bm. policja przytrzymała na ulicy Dwernickiego niejakiego Jana C. z Osielska, powiatu bydgoskigo, który wiózł 250 klgr. węgla, nabytego od mieszkańca baraków, niejakiego Stefana M. Węgiel policja obłożyła aresztem.

— **Okradli biedną służącą.** Dnia 8 bm., nieznani złodzieje włamali się zapomocą podrobionego klucza lub wytrycha, do pokoju służącej u p. Kamnitzera przy ulicy Dworcowej 22-23 i skradli różną bieliznę, sukienki, pościel itp. nie stwierdzonej wartości.

— **Włamywacze w mieszkaniu.** Dnia 7. bm. do mieszkania p. Sylwestra Witkowskiego, przy ulicy Jana Kazimierza 3, włamali się przy pomocy podrobionego klucza, nieznani złodzieje, a dostawszy się do pokoju służącej podczas jej nieobecności, skradli bieliznę, garderobę, pościel i inne rzeczy, nie stwierdzonej dotąd wartości.

KALENDARZYK BALOWY.

Bal kostjumowo-maskowy „Echa" w sobotę 17 stycznia w sali Resursy Kupieckiej.

*

Bal Czerwonego Krzyża w sobotę 7 lutego „Pod Orłem".

— **Powstańcy i Wojacy Wilczak - Okole.** urządzają w sobotę 17 bm. w salach p. Maleckiego wielką zabawę karnawałową z różnemi niespodziankami, na którą swych sympatyków zapraszają. Czysty dochód przeznaczony jest na powiększenie bibljoteki.

Stan pogody.

Rankiem dnia 14 stycznia w całej Polsce było pochmurno przez niskie chmury warstwowe oraz podniesioną mgłę. Drobne opady śnieżne notowano w południowej połowie kraju, a w Gdyni nawet drobny deszczyk. Temperatury w całym kraju wynosiły od 0° w Gdyni i Tarnowie, do —6° w Wilnie, a —7° w Kołomyi. Temperatury najwyższe w dniu wczorajszym na zachodzie kraju naogół przekroczyły 0°, na wschodzie zaś osiągnęły tylko średnio —2°; najniższe zaś spadły w ciągu nocy prawie do —10°. Ślady opadów zanotowano za dobę ubiegłą na Śląsku i w Krakowskiem.

W Bydgoszczy spadł obfity śnieg.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie Filji Elektrowni i Tramwajów Ch. Z. Z. odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Błocha przy ulicy Jana Kazimierza.

Zebranie filji rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego Ch. Z. Z. w niedzielę, dnia 18-go bm. o 12.30 w lokalu p. Rucińskiego.

Z ruchu towarzystw.

Filja stolarzy Z. Z. P. w Bydgoszczy. Walne zebranie 17-go bm. w sali p. Mellera przy Pl. Piastowskim 2 o 19-tej.

Filja budowlana Z. Z. P. Roczne walne zebranie 16 bm. o 18-tej u p. Mellera przy Placu Piastowskim.

Sokół I. Prosimy pamiętać o rocznem walnem zebraniu, które odbędzie się 18 bm. o 10 w hotelu Lengning. Ćwiczenia gimnastyczne i bokserskie odbywają się co wtorek i piątek od 19-tej.

Halka. Dziś lekcja śpiewu o godz. 20-tej „Pod Lwem". Każdy czynny członek obowiązany jest przybyć na dzisiejszą lekcję.

Stow. Służby Żeńskiej. Pogrzeb śp. Agnieszki Nowakowskiej odbędzie się w piątek 16 o 15.30 z kaplicy cmentarza parafji Serca Jezusowego.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś w czwartek o 19.30 lekcja w salce Zakładu ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

Sokół IV Bielawy. Dziś w czwartek o 19.30 pogadanka drużyny ćwiczącej w Instytucie Rolniczym.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się o godz. 4.30 w lokalu posiedzeń u p. Mellera, Pl. Piastowski 2 nadzwyczajne walne posiedzenie, na które zaprasza się wszystkich sympatyków jak i członków.

Tow. oświat. „Lech" zaprasza swych sympatyków i gości na obchód 10-lecia istnienia.

Tow. śpiewu Św. Cecylja. Roczne walne zebranie odbędzie się 16 bm. w salce parafjalnej.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Walne zebranie 18 bm. o godz. 14-tej w szkole św. Jana.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zarządu i zastępowych oddz. młodsz. w czwartek 15 b. m. o 19-tej.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek 16 bm. o 19-ej w Domu Katolickim przy Farze.

Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz. Dziś lekcja śpiewu o godz. 20-tej. Jutro lekcja śpiewu wypada.

Giełda warszawska

dnia 14 stycznia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000 00 091,75
5-proc. poż. premj. dol.	00 00—46,50
3-proc. poż. bud.	00,00—50,00
5-proc. poż. konw.	00,00—48,00
10-proc. poż. kol. konw.	000,00 102,50

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—155,25
Bank Zachodni	000,00—070,00
Sole potasowe	000,00—090 00
Lilpop	000,00—020,00
Modrzejów	000,00— 09,00

Tendencja: słabsza.

Bank Polski płacił w dniu 15 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	43.16
franki szwajcarskie	172,12
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	211,24
guldeny gdańskie	172,42
szylingi austrjackie	124,95
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,31½

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14. 1. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,50—18,00
Pszenica	21,25—22,00
Jęczmień przemiałowy	20,00—21,50
Jęczmień browarowy	25.00—27,00
Owies	20,50—21,75
Mąka żytnia 65 proc.	00.00—29.50
Mąka pszenna 65 proc.	39,00—42.00
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	12,50—13,50
Otręby pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Viktorja	28.00—33,00
Słoma prasowana	2,50— 3,00
Siano luźne	7,00— 7,40
Siano pras. nadnoteckie	7,80— 8,40

— Czy poddaje się pan?

— Teraz się poddaję, ale już ja mu pokażę, gdy się widzowie rozejdą.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słow.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy. W piątek, dnia 16. 1. 1931 o godzinie 9-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Jagiellońskiej 62, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 mechaniki do fortepianu. Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy. (1084

SPRZEDAŻE

Skład sprzedam lub przyjmę wspólniczkę strojarkę. Zgłosz. pod „Centrum" do Dzien Bydg. (1082

Dobry interes rzeźnicki w Bydgoszczy natychmiast na sprzedaż. Oferty do Dzien Bydg. pod „100". (955

Pianina ślicznego dźwięku najkorzystniej Majewski. Pomorska 65, obok Straży Pożarnej. F542

Skład kolonjalny dobrze zaprowadzony na sprzedaż Wiadomość Jana Kazimierza 7. (F528

POSADY WOLNE

Trzy (1085 panie do lekkiego podróżowania, nie sprawiającego ujmy, potrzebne. Fachowość zbyteczna, gdyż wyszkolamy. Starsze panie mają pierwszeństwo. Awans podług zdolności. Zgłosz. piątek i sobota. Bernardyńska 10, I p. pr.

1.000 złotych miesięcznie mogą zarobić panie, panowie przy sprzedaży bardzo poszukiwanego artykułu na raty. Zgłaszać się proszę osobiście do: Grudziądz, ul. Gabr. Narutowicza 11, IV-te piętro „Nadzieja" między godzinami: 9—13 lub listownie. (580

Fryzjerka potrzebna Łokietka 22 (1064

Dlaczego

ogłoszenia umieszczone w „Dzienniku Bydgoskim" zawsze odnoszą pożądany cel

?

Dlatego

że „Dziennik Bydgoski" rozchodzący się w 40.000 egzemplarzach, czytany jest przez około 150.000 osób z wszystkich sfer społeczeństwa.

Oto tajemnica skuteczności ogłoszeń.

Poszukuję agentów (tek) na wysoką prowizję. łatwa sprzedaż. gwarant. 500—6 0 zł miesięcznie. Zgł. Dziennik „9677". (1069

Fryzjerkę poszukuję. Sienkiewicza nr. 60. (F545

RÓŻNE

Kolorowy jedwabny parasol zgubiony na ul. Gdańskiej. Proszę o oddanie Pomorska nr. 34, parter lewo. (F548

POKOJE

Umeblowany pokój z kuchenką. Konopna 20. (1054

Pokój wynajmę. Długa 39, II prawo. 1080

Pokój umebl. osobne wejście. Matejki 6, II prawo. (F546

MATRYMONJALNE

Kawaler na stanowisku lat 30, poszukuje znajomości zgrabnej, sympatycznej i inteligentnej panny, cel ożenek. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Heniek". (F530

Dyskretne kojarzenie małżeństw wszystkich sfer przeprowadza „Renoma" Poznań, Plac Sapiežyński 2a. Na życzenie wysyłam wiele ofert do wyboru. (1035

Virisan dla mężczyzn

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast 60 porcyj zł. 12.50. Prospekt w załączeniu. Dr. Malowan 1 Ska, Gdańsk — Oddz. 105. (607

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **luty 1931 r.** za zł 3,83 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **luty 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1930

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **luty 1931 r.** za zł 3,83 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierac będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **luty 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1930

odpis: .....

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu kochanemu mężowi i najdroższemu ojcu ś. p.

Augustynowi Behrendtowi

a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu parafji Serca Jezusowego, p. Reichowi, firmie „Rika", Tow. Robotników Katolickich, Chórowi P. ń Różańcowych, oraz wszystkim Krewnym, Znajomym i Życzliwym składamy serdeczne

Bóg zapłać!

1047) **Żona z córką.**

Za złożone nam dowody współczucia i za oddanie ostatniej przysługi mojemu kochanemu mężowi i naszemu ojcu ś. p.

Apolinaremu Przekwasińskiemu

składamy Przewielebn Duchowieństwu, dyrekcji, personelowi biurowemu i pracownikom firmy Lloyd Bydgoski, towarzystwom oraz Znajomym i Przyjaciołom serdeczne

Bóg zapłać.

Bydgoszcz, 15 stycznia 1931 r. **Żona i dzieci.**

Obwieszczenie. Termin do ogólnego zgromadzenia wierzycieli w układzie zapobiegawczym firmy A. Teofil Libera w Więcborku II. Nn. 3/30 odbędzie się przed podpisanym Sądem dnia **29 stycznia 1931 r.** o godz. 10, sala rozpraw. (1073

Więcbork, dnia 13 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 16 stycznia 1931 r. o godz. 12 w południe sprzedam **w Sępólnie** najwięcej dającemu za gotówkę:

autobus marki „Chevrolet".

Zbiórka licytantów przed Sądem Grodzkim w Sępólnie.

Przetarg nieodwołalny.

Sępólno, dnia 14 stycznia 1931 roku.

1042) **Węgrzyn,** kom. sądowy w Sępólnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 stycznia b. r. o godz. 12 sprzedam przy ul. **Grunwaldzkiej 126** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

bufet, kredens, 6 krzeseł, stół, leżankę, maszynę do szycia, bufet jasny i umywalnię.

1086) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 stycznia br. o godz. 10^{30} sprzedam przy ul. **Grunwaldzkiej 138** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

bufet, kredens, biurko, fotel biurowy, umywalnię, fotel, 3 fotele obite pluszem, 2 łóżka, szafę do rzeczy, szafę do rzeczy z lustrem, 4 krzesła i zegar regulator.

1088) **Woźniak,** komornik sądowy.

PIANINA

z pierwszorzędnych materjałów, starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927

Fabryka Pianin

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19

Filja Grudziądz, ul. Groblowa 4.

Używane pianina i harmonje stale na składzie.

Sprzedaż drewna

Nadleśnictwo Państwowe Bydgoszcz sprzeda najwięcej dającemu **dnia 26 stycznia 1931 r.** przed południem o godz. 9 tej w lokalu **p. Molendy w Rynarzewie** drewno użytkowe i opałowe z leśnictw: **Przyjezierze, Zamość i Łochowo.**

Warunki sprzedaży ogłosi się przed rozpoczęciem licytacji. Płacić należy natychmiast w dniu licytacji.

1057 **Nadleśniczy Państwowy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 stycznia br. o godz. 14 sprzedam przy **ul. Jackowskiego 17** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (1087

obraz (Kraj)

Woźniak, kom. sądowy.

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: **Grudziądz Toruńska 17-19. Poznań, Gwarna 10.**

Twaróg

stołowy

jest tańszy. (1043

Hurtownie i detalicznie

Dwór Szwajcarski

Jackowskiego 25-27

Telefon 254.

KILIMY

artystyczne obrusy, zarzutki i dywaniki wysyłamy za zaliczeniem pocztowem do wszystkich miejscowości. (1092

Ceny reklamowe!

Rozmiar 2,60x1,45 mtr. . zł 21.25
„ 3,00x1,45 mtr. . zł 31.80
„ 1,80x0,90 mtr. . zł 12.90

Kosztów przesyłki nie doliczamy W razie niezadowolenia zwracamy pieniądze. Adresować:

Skład Fabryczny H. Janowski, Łódź.

Skrzynka pocztowa 360.

Chorzy na cukrzycę!

Udzielam bezpłatnej rady, jak można pozbyć się cu-606) krzycy i stać się znowu zdolnym do pracy.

DR. CASPARY & CO, GDAŃSK Oddz. 145.

Każdy wtorek i czwartek od godz. 4-tej po poł.

Świeże kiszki

z kaszy, z bułek, salceseniki i wątrobianki.

A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa 81.

25490) Telefon nr. 1565.

Hilbertowskich ogłoszenie jakoby towaru Wodzińskiego nie potrzebowali jest nieprawdą. Natomiast prawdą jest, że Hilbert z Marjampolu **skradł** w dniu 13.12.1930 mój towar, który własnoręcznie mu odebrałem już załadowany do Fordona. Ów pan cudzej własności uciekł znany z nazwiska skierowałem sprawę do Urzędu Śledczego. (1049

Piotr Wodziński, Szubin.

Na ostrzeżenie Hilbertowskich

z Marjampolu, ogłoszone w Dzienniku Bydgoskim z 13. 1. 1931 r. oświadczam, że Hilbertowscy działają tylko w tym celu, by mnie ukrzywdzić.

Hilbertowscy nie mają do mnie żadnej pretensji, a z powodu tego, że dochodzona przez nich pretensja w procesie ma słabe widoki powodzenia, tą drogą starają się wyrządzić mnie przykrości.

Co do rzekomego twierdzenia Hilbertowskich, że towar nie jest im potrzebny, to mogę każdego czasu wykazać dowodami, że rzeczywiście towar ten Hilbertowscy starali się drogą nieprawną na moją krzywdę zabrać, co też jest przedmiotem postępowania sądowego.

Na wszelkie dalsze ostrzeżenia Hilbertowskich nie będę odpowiadał w gazecie, lecz na drodze sądowej. (1050

Antoni Wodziński, Szubin.

178

Na raty

miesięcznie

EXPRESS **20 zł.**

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Kto nasz soczysty i smaczny **chleb komiśny i chleb herkulesowy** (pełnoziarnisty) 3 funtowy 55 groszy skosztował, pozostanie **stałym odbiorcą.** Do nabycia przez nasze składy i składnice. (1071

Dwór Szwajcarski

Jackowskiego 25-27,

Telefon 254

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Podatkowe

sprawy opracowuje Krynicki, Długa 39. (1081

Przepisywanie

na maszynach do pisania oraz powielanie okólników, cenników itp. wykonuje Skóra i Ska, Bydgoszcz, Stary Rynek 27 I ptr. (924

Meble

wszelkiego rodzaju, znane z dobrego wykonania, za gotówkę i na raty, tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5-6, telefon 2143. Specjalność kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19587

SPRZEDAŻE

Okazja.

Gospodarstwo 5 morgowe duży sad, blisko Bydgoszczy sprzedam, cena 3,000 wpłaty 2,000. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F552

Willa

wielkopańska 9 pokojowa, garaż, 2 morgi ogrodu owocowo - warzywnego sprzedam tanio. Plac Piastowski 1, Gorzyńska. (1045

Zamienię

nieruchomość w mieście mniejszem, wartości 45 tysięcy na nieruchomość większą w Bydgoszczy mogę dopłacić od 30—50 tysięcy. Zgłoszenia poważniejszych reflektantów przyjmuje Piasecki, Dworcowa 80. (641

Dom

handlowy przy Bydgoszczy zamienię lub sprzedam. Cena 60 tys. zł. Obszerny skład do objęcia. Wiad. w Dz. Bydg. (F523

Sprzedam

skład kolonjalny z mieszkaniem i urządzeniem, z powodu innego zajęcia. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego. (F536

Za

półdarmo oddaję heblowiny i trociny drzewne. Fabryka Ternionów, Szebeko, Trzeciego Maja 19. (F519

Motory

elektryczne w najlepszym stanie 6 i 8 konne po 500 złotych. Trybulski Poznań Plac Sapieżyński 11. (1074

Sanie (F544

nowoczesne do wyjazdu tanio na sprzedaż. Kwiatowa 2.

Sprzedam

tanio czarną jedwabną balową sukienkę. Ugory nr. 27, piętro. (1055

Autogeniczny

aparat do szwajsowania komplet, zupełnie nowy z powodu likwidacji interesu sprzedam korzystnie. Of. pod „Aparat", do Dz. Bydg. 1078

Prosięta

7-tygodniowe na sprzedaż Szubińska 23. (1062

Prosięta (1052

mocne 9 tygodniowe na sprzedaż. Rupienica 16.

Krowę

dojną na sprzedaż. Koźmiana 10. (1046

KUPNA

Kupię

tokarnię półmetrową, precyzyjną do metalu. Fabryka Ternionów, Szebeko, Trzeciego Maja 19. (F520

LEKCJE

Pragnę

w krótkim czasie nauczyć się języka niemieckiego u sympatycznej i solidnej nauczycielki, początki posiadam. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. pod „Niemieckie". F535

Poznańskie

Kursy Budowlane (Szkoła przygotowawcza). Początek kursów 1 lutego 1931. Poznań, Kraszewskiego 17, III. (1072

POSADY WOLNE

Poszukujemy

zdolnych sprzedawców na rejony prowincjonalne. Zgłoszenia Dzien. Bydg. „Zarobek". 1041

Spółdzielnia

Dywizjonu Pomiaru Artylerji Podgórz Koszary poszukuje zaraz ekspedjentki sklepowej. Kaucja wymagana. 1036

Przyjmę

dobrego samodzielnego ślusarza na sznyty. Fabryka Ternionów, Szebeko, Trzeciego Maja 19. (F518

Poszukuję

zaraz bufetową. Bufet na rachunek. Adres wskaże Dzien. Bydg. (1022

Ucznia

syna uczciwych rodziców poszukuję Br. Roze, mistrz krawiecki, ul. Siemiradzkiego 9. 1029

Dla

starszej samotnej pani potrzebna do wszystkiego osoba uczciwa i samodzielna lat 30—40. Znajomość szycia pożądana. Adres wskaże administracja Dzien. Bydg. (1044

Uczciwa

czysta dziewczyna potrzebna zaraz. Żduny 20a, II ptr. prawo. (F532

Służąca

potrzebna zaraz. Calińska. Stary Rynek 30. (1063

Potrzebna (1068

zaraz dziewczyna która zna warszawską kuchnię. Jagiellońska 62, parter prawo.

Służąca

do wszelkich posług potrzebna. Restauracja, Jezuicka 5. (1059

Dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej z dobremi świadectwami potrzebna. Bonin Dworcowa 16. (F551

Starszy

robotnik na nadleśnictwo potrzebny. Zgł. Mostowa 11, I p. lewo. (1085

Służąca (1035

do wszystkich prac i do dzieci zaraz. Oferty do Dzien. pod „Lubiąca".

Uprzątaczka

potrzebna. Wicikowska. Chwytowo 7. (1053

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację (427

kamienicy przyjmie kompetentny z władzami, kilkoletnia praktyka, posiada również swoją kamienicę. Referencje mogą dać właściciele kamienic tych którym obecnie administruję. Zgł. przyjmuje Piasecki, Dworcowa 80.

Mistrz

młynarski żonaty, lat 39, dzielny w swym zawodzie obeznany z wszystkiemi maszynami młynarskiemi światłem elektrycznem, który się może wykazać dobremi świadectwami, poszukuje zaraz lub od 1 kwietnia 1931 roku na wodnym lub parowym młynie odpowiedniej posady. Łask. zgłoszenia przyjmuje Fr. Gerbatowski, mistrz młynarski. Bąkowski Młyn, poczta Warlubie. (1021

Szofer

poszukuje posady jako szofer lub innej. Mogę stawić 1.000 zł kaucji. Zgłosz. do Dziennika pod „Szofer". (1033

Posady

poszukuje mechanik-monter i szofer. Of. pod „1902" do filji Dzien. Bydg. (F524

Uczennica

do kuchni może się zgłosić. Tunel Wojewódzki, Jagiellońska 4. (F538

Piekarz

cukiernik znający dobrze cukiernictwo z czteroletnią praktyką poszukuje posady. Adres wskaże Dziennik. (F540

Panna

gospodarna, uczciwa poszukuje dobrą i stałą posadę u samotnego pana. Oferty do filji Dzien pod „Gospodarna". F-426

DZIERŻAWY

Restauracja (1070

pierwszorzędna w Bydgoszczy natychmiast do wydzierżawienia od właściciela. Poważniejszych reflektantów przyjmuje biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Skład

rzeźnicki z warsztatem, nowoczesne maszyny, zapęd elektr. do wydzierżawienia albo przyjmę wspólnika z kapitałem 2.000 zł. B. Umiński, Nowemiasto, Pom. (1077

MIESZKANIA

Poszukuję

2 pokoje, kuchnię w mieście od 1 lutego. Czynsz miesięczny. Zgł. do Dzien. pod „Urzędnik Państwowy". (963

Poszukuję

mieszkanie 2—4 pokojowe z kuchnią od gospodarza. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. pod „Bezdzietni" lub telefonem 240. (F525

Mieszkania

2-3 pokojowego, łazienka, elektryczność, centrum poszukuje „Młode małżeństwo". Filja Dz. (F553

3—4 pokoje

z kuchnią z wygodami najchętniej w okolicy Staszica. Oferty „N. 130" Dzien. (1061

Mieszkanie

3 pokojowe czynsz miesięczny. Śniadeckich 6, parter lewo. (F550

POKOJE

Skromnie (1032

umeblowanego pokoju na biuro poszukuję. Zgłosz. pod „Kawaler" Dz. Bydg.

Pokój

dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Robel, ul. Dworcowa 31b. (F485

Pokój

umebl. zaraz. Cieszkowskiego 17, II lewo. (F527

Pokój (F529

Marcinkowskiego 8b, I.

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Długa 7, II. (1039

Pokój (1040

ciepły. Niedźwiedzia 7, II.

Pokój

umebl. dla pani intel. do wynajęcia. Kościuszki 49, I lewo. (F526

Pokój

do wynajęcia. Zacisze 2, III prawo. (F522

Pokój

umeblowany dla 1 lub 2 osób. Pomorska 29, parter prawo. (F537

Przyjmę (1030

pannę na wspólny pokój. Śniadeckich 52, Gordon.

Pokój

frontowy dla inteligentnej pracującej pani z utrzymaniem ew. używaniem pianina. Zgłoszenia telefon 12-80. (F534

Pokój (1075

dla ucznia. Jezuicka 7, II.

Pokój

umeblowany dla 2 panów do wynajęcia zaraz. Długa 34, II. (1060

2 elegancko

umebl. pokoje z telefonem do wynajęcia. Dworcowa nr. 56, I. Alexander. (F549

Pokój

frontowy ewt. z utrzymaniem do wynajęcia. Śniadeckich 9a, lewo. (1066

Pokój (F541

umebl. z całkowitem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Dr. Em. Warmińskiego 15, wprost.

Pokój

Toruńska 174. (1058

Pokój

dla 1 lub 2 pań. Chrobrego 21, I. (F368

Pokój

Ugory 11, II prawo. (1056

Panią

na pokój wspólny. Szews Gdańska 8, III. (F543

Kręgarza

adres poszukuje chory ewt. za wynagrodzeniem. Do Dz. Bydgoskiego pod „Wynagrodzenie". (1079

Pokój

do wynajęcia. Sienkiewicza 57, II prawo. (F547

Pokój

niekrępujący do wynajęcia. Ks. Skorupki 7, Sierotka. (1051

RÓŻNE

Wypożyczam

samochód ciężarowy, ul. 3 Maja 15, tel. 1185. (F457

Zł 10 000

wypożyczam na I hipotekę kamienicy. Of. pod „O. 22" filja Dzien. (F521

Poszukuję

zaraz z kapitałem do 25.000 dla fabrykacji artykułów codziennej potrzeby. Duży zysk, bez konkurencji. Of. pod „Solidny". (1031

MATRYMONJALNE

Inteligentną

panią także wdówkę do lat 26, zapozna nauczyciel lat 27, w celu matrymonjalnym. Majątek obojętny. Zgłoszenia proszę przesłać do Dzien. Bydg. pod „2627". 1034

Kawaler

lat 34, blondyn, wysoki, kolejowy urzędnik poślubi pannę miłą muzykalną skromną, nie biedną. Zgł. do filji Dz. Bydg. „Podatek kawalerski". (F534

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.